Nr. 331. Wtorek. 28 Listopada 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 40 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 50 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie:**

Izolatory dla Rosyi.

Sprawa niepodległości Polski jako wypadek polityczny wywołała już w ciągu dwóch tygodni, minionych od proklamacyi aktu Piątego Listopada, cały szereg skutków, które należy rozpatrzeć z punktu ich politycznego znaczenia.

Rosya ogłosiła znany komunikat protestujący; Francya, Anglia i Włochy odpowiedziały deklaracyą swojej solidarności z rządem rosyjskim; ambasady rosyjskie przy rządach państw neutralnych zgłosiły tam formalny protest swego rządu; koła byłych posłów polskich w rosyjskiej Dumie i radzie państwa zajęły stanowisko dla sprawy polskiej wrogie, solidaryzujące się z tendencyą rządu rosyjskiego, drobna garstka bawiących za granicami Polaków ogłosiła naiwny w formie, w treści przeniewierczy względem ideałów ojczystych protest przeciw aktowi Piątego listopada.

Do wszystkich tych wypadków politycznych należy jeszcze naturalnie dodać opinie prasy po obu stronach walczących frontów i w krajach neutralnych. Opinie te zarówno w krajach mocarstw centralnych jak i w krajach koalicyi są mniej więcej harmonijnymi wykładnikami nastrojów rządowych, zajmując się jednak szeroko analizą sprawy, dorzucają do jej pojęcia dużo znamiennych komentarzy.

Z oceny wartości tych wszystkich politycznych faktów płyną następujące wnioski.

Rząd rosyjski został zaskoczony aktem Piątego Listopada. Wcale nie dla tego aby uważał sprawę wskrzeszenia państwa polskiego za ważny dla siebie polityczny atut w tej wojnie, aby miał rzeczywisty zamiar wygrać tę kartę jako czynnik politycznego zwrotu przeciwko mocarstwom centralnym, ale jedynie z tego powodu, że właśnie te mocarstwa centralne ujęły tę kartę w swoje ręce, wygrały ją i zadały nią potężny cios grze Rosyi i koalicyi.

W Rosyi ani panujący, ani rząd, ani Duma, ani stronnictwa polityczne, ani ta część narodu rosyjskiego, która może być w takim rachunku brana pod uwagę — nigdy nie mieli zamiaru oswobodzenia Polski. Okrojony samorząd, pseudo - autonomia, słowem projekty dalszych rządów rosyjskich na ziemiach ploskich w formie nieco tylko łagodniejszej, były maximum tego, co nam dać obiecywano po wojnie, ale wcale nie śpieszono się z realizacyą, ani nawet z jaką taką gwarancyą tych projektów.

Już we wrześniu b. r. pisaliśmy, że sprawa polska była w stosunku do państw rozbiorowych od chwili kongresu wiedeńskiego obnażoną o niestępionem ostrzu szablą. Kongres wiedeński zatknął tę szablę pomiędzy temi państwami w ten sposób, że głownia jej była przy rosyjskiej dłoni, a ostrze zwracało się ku Austryi i Niemcom. Kiedy wybuchła wojna obecna Rosya miała sposobność ujęcia tej głowni i użycia tego ostrza. Zdawało się nawet, że odezwa wielkiego księcia będzie wstępem do takiego czynu. Ale Rosya zlekceważyła wartość tej broni polskiej. Zarozumiała i dufna w swą siłę, odrzuciła z pogardliwym uśmiechem i słowem „nie nado!" polskie próby namówienia jej do podniesienia tego „Grunwaldzkiego miecza", na który powoływał się nieprzymuszony przecież niczem jej wódz naczelny i członek panującej dynastyi.

Wypadki potoczyły się naprzód. W dn. 5 sierpnia 1915 r. straciła już Rosya faktyczną możność wygrania sprawy polskiej przeciwko mocarstwom centralnym. Mocarstwa te nacisnęły w tym dniu ostatecznie zwrócone dotąd przeciwko nim ostrze sprawy polskiej i obróciły ją na jej osi ideowej w ten sposób, że rękojeść przyszła do ich rąk, a ostrze — zwróciło się przeciw Rosyi. To jest niewątpliwy fakt dziejowy i nic go nie zmieni.

Akt Piątego Listopada był tylko proklamacyą jego dalszych politycznych skutków. Jeżeli żaden z polityków rosyjskich nie rozumiał tego, to trudno uwierzyć, żeby nie pojmowano tego w Paryżu, Londynie i Rzymie. Ale dla koalicyi sprawa ta była już przegraną i to przegraną z winy Rosyi. Nie wypadało zapewne tej przegranej podnosić wobec całej Europy, bo mogłoby to wyjść na korzyść tylko tym, którzy ją wygrali. Ale przypomnijmy sobie, że owe tarcia wewnętrzne między Rosyą a jej aliantami, których echa dochodziły i do nas mimo starannej cenzury koalicyi, zaczęły się właśnie i trwają od czasu rosyjskiej przegranej w Polsce.

Zdarza się tu i owdzie spotkać ze zdziwieniem Polaków, dlaczego Francya, Anglia i Włochy nie skłoniły Rosyi, nie wymogły na niej przed Piątym Listopada jakiegoś rozwiązania sprawy polskiej w duchu międzynarodowym. Jakąż wartość miałby taki akt uczyniony przez Rosyę? Byłby to przecież tylko frazes, bo realizacya jego w najmniejszym nawet zakresie leżała już poza granicami możliwości rosyjskiej — Polska była już zajęta przez mocarstwa centralne, a usiłowania rosyjskie ku odzyskaniu tego terytoryum rozbiły się zupełnie! Proklamacya więc rosyjska w sprawie polskiej byłaby śmiesznością, a może przyśpieszyłaby akt Piątego Listopada — łudzono się więc, że może on jeszcze nie nastąpi.

Ale nastąpił. Trzeba było coś na to odpowiedzieć wobec Europy neutralnej, z ciekawością patrzącej na minę przegrywającej tę polską partyę koalicyi. Odpowiedziała Rosya solennym protestem. Jej alianci doskonale wiedzą, że ten protest jest także pustym frazesem, ale są oni przecież związani z Rosyą, nie mogą jej opuścić, podtrzymują więc jej oświadczenie swoją powagą dla uratowania ogólnego autorytetu politycznego koalicyi na bieżący chociaż moment.

W realnem zestawieniu współczynników politycznego położenia europejskiego fakt pozostaje faktem. Mocarstwa centralne ze sprawy polskiej, usuwanej dotąd skrzętnie ze sfery polityki europejskiej, uczyniły międzynarodowy realny czynnik. Ogłosiły istnienie państwa polskiego i przyznały tem samem Polsce prawo do udziału w ogólno - europejskiej likwidacyi.

To konsekwentne wytworzenie nowego czynnika politycznego pociąga za sobą w tej chwili poważne dla koalicyi, a przedewszystkiem dla Rosyi następstwa. W olbrzymim żelaznym, przelaną krwią narodów mocno już spojonym klinie mocarstw centralnych, przecinającym w tej chwili Europę od Bałtyku i morza Północnego aż ku Śródziemnomorskim wybrzeżom, wmurowano na wschodzie silny kamień graniczny polski, tej samej wartości, co blok bałkański, nasadzony na ostrze tego klina.

Polska wskrzeszona zamyka zachodnią furtę Rosyi do Europy, tak samo, jak obecne przekształcenie stosunków bałkańskich odcina ją już na zawsze od południowego wyjścia z kotliny Czarnego morza. Jedno i drugie — to żelazne sztaby na tej azyatyckiej izolacyi Rosyi, w jaką wtrąciły ją już mocarstwa centralne.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 27 listopada:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic znamiennego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze, a w okręgu Ludowej, na północy od doliny Negrisora, liczne bataliony.

Wojska niemieckie i austryacko - węgierskie, generała porucznika Kraffta v. Delmensingen, posuwające się od północy po obydwóch stronach Alty, odrzuciły nieprzyjaciela poza odcinek Topologu.

Na wschodzie od Tigveni saski pułk piechoty nr. 182, wsparty skutecznie przez 9-ty marchijski pułk artyleryi polowej Nr. 54, który szybko wyjechał bezpośrednio przed nieprzyjaciela i rozpoczął swą działalność, przełamał linie nieprzyjaciela i zabrał mu w jeńcach 10 oficerów i 400 szeregowców, oraz zdobył 7 karabinów maszynowych.

Odcinek Védey osiągnięto powyżej i poniżej Aleksandrii. Miasto to zostało zajęte.

Wojska nasze posuwające się od strony Turn Severin wyparły resztę rumuńskiej grupy z Orsovy w kierunku południowo - wschodnim; tam przecięły jej drogę inne siły. Pobity nieprzyjaciel oprócz krwawych strat utracił tu 28 oficerów, 1200 szeregowców, 3 armaty, 27 ładownych wozów z amunicyą i 800 ładownych wozów.

Z portów na Dunaju pomiędzy Orsovą, a Ruszczukiem znajduje się dotychczas w posiadaniu naszem 6 parowców i 80 łodzi holowniczych, po większej części z drogocennym ładunkiem.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

W Dobrudży nie powiodły się liczne ataki rosyjskie poprowadzone przez kawaleryę i piechotę.

Natarcie batalionów bulgarskich wyparło nieprzyjaciela z przedpola stanowisk naszych na wschodzie od Erszesee.

Armia dunajska, łamiąc opór Rumunów, czyni dalsze postępy.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Presba a Cerną toczy się gwałtowna walka artyleryi.

Silne ataki na wzgórza na wschodzie od Paralova załamały się o zacięty opór batalionów strzelców niemieckich.

Na wschodzie od Wardaru skierowali Anglicy silny ogień na stanowiska niemieckie. Natarcie, które potem nastąpiło, zostało odparte.

Nad Strumą potyczki oddziałów wywiadowczych.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W okręgu Somme tylko nieznaczny ogień.

Francuzi usiłowali wieczorem wtargnąć do południowej części lasu St. Pierre Vaast bez przygotowania przez artyleryę. Odpędził ich ogień karabinów maszynowych załogi rowów ochronnych, oraz rozpoczęty szybko ogień zatorowy.

Front Niemieckiego Następcy Tronu

Na wschodzie od St. Michiel nie powiodła się wycieczka francuska przeciwko jednemu z posterunków naszych.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikaty austryackie.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 26 listopada:

Wschodni teren walk.

Armia dunajska doszła do okolicy pod Aleksandryą.

Przy uskutecznianiu przeprawy wojska z jednego brzegu na drugi, co przez nadeszły przybór wody było szczególnie utrudnione, brały wybitny udział c. i k.flotyla dunajska pod dowództwem kapitana okrętu liniowego, Lucicha i austryacko - węgierskie oddziały pionierów generała - majora Gangla.

Pod Umlulet, na północ od Sistowa, lotniсy nasi strącili wystrzałami samolot nieprzyjacielski systemu Fahrmanna.

Jazda niemiecka pod wodzą generała-porucznika hr. Schmettowa, na wschód od dolnego Altu, wyparła dywizyę jazdy nieprzyjacielskiej.

Zdobyliśmy Rimnik — Valcea w dolinie Alu.

Dalej na wschód, gdzie nieprzyjaciel stawia jeszcze gwałtowny opór, wojsko nasze zbliża się do Gurtea des Arges.

Nowy atak kompanij rosyjskich w okolicy na południowy zachód od Bekasu był powtórnie dla Rosyan niepomyślny.

Oddziały rosyjskie, które pod Ozierkami nad górnym Styrem posunęły się naprzód, były rozproszone naszym ogniem.

Włoski teren walk.

Na płaskowzgórzu Karstu walka działowa była kiedy niekiedy nieco bardziej ożywiona.

W karyntyjskim obwodzie granicznym artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała oddzielne miejscowości.

Jedna z naszych eskadr lotniczych rzu-

cila bomby na tereny kolejowe i baraki w Tolmezzo.

Południowo-wschodni teren walk.

Sytuacya nie uległa zmianie.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 27 listopada:

Wschodni teren wal.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Pobity pod Turn — Severin nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie w kierunku południowo - wschodnim i jest ściganym przez wojska niemieckie i austryacko-węgierskie. Nasza zdobycz z walk tych wynosi 28 oficerów i 1200 szeregowców, 3 działa, 27 pełnych wozów amunicyi i 800 ładownych wozów.

Również w portach Dunaju bogaty łup wpadł w nasze ręce.

Na wschodzie od dolnej Alty doszliśmy do odcinka Vedey na północy i na południu od Aleksandryi.

Nad górną Altą odrzucono nieprzyjaciela poza odcinek Topologu.

Na wschodzie od Tigveni przełamano stanowisko nieprzyjacielskie przyczem nieprzyjaciel utracił w jeńcach 10 oficerów i 400 szeregowców, oraz w zdobyczy 7 karabinów maszynowych.

Atak wielu batalionów rosyjskich na północy od doliny Nigrisova przeciwko naszym wojskom pozostał bez skutku.

Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze w okręgu Ludowej zostały odparte.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Sytuacya jest niezmieniona.

Włoski i południowo-wschodni teren walk.

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

Z terenów walk.

W ciągu ostatnich dwóch dni najważniejszem wydarzeniem na terenach walk, było przekroczenie na wielu punktach Dunaju przez wojska państw centralnych, znajdujące się pod dowództwem feldmarszałka Mackensena.

Wojska generała Falkenhayna i feldmarszałka Mackensena, kierowane świetnie przez naczelne dowództwo odebrały przeciwnikowi duży, drogocenny kawałek Wołoszczyzny i pobiły na szerokim froncie armie nieprzyjacielskie, oraz odrzuciły je wstecz, stawiając rumuńskich i rosyjskich kierowników wojskowych wraz z panem Berthelotem na czele wobec trudnego zadania: szybkiego wypełnienia luki pozostałej na froncie rumuńskim, a co zatem idzie na całym froncie wschodnim. A więc nowe ugrupowanie, nowy pochód, nowe trudne do pokonania przeciwności i to wszystko podczas najzaciętszych walk frontalnych, prawie na całej linii i podczas odwrotu na Wołoszczyźnie, który odbywa się wśród najcięższych warunków.

Po obsadzeniu Crajovej przekroczono Altę w jej dolnym biegu; cały południowo-zachodni kąt Wołoszczyzny znajduje się w całości w rękach wojsk niemiecko - austryackich. Rozproszone bataliony rumuńskie walczą jeszcze na północnym - wschodzie od żelaznych Wrót i drogi odwrotowe mają w całości odcięte.

Nad środkowym biegiem Alty, w okolicy Rimnik — Valcea, przeciwnik walczy jeszcze na swych stanowiskach górskich, tracąc je krok za krokiem. To samo na wschodzie od Campo Lungu. Linia frontu została silnie wygiętą. Rosyjsko - rumuńskie kierownictwo wojskowe posiada ważny powód ku temu, aby się utrzymać w tym odcinku, w przeciwnym bowiem razie wojska walczące pod Rimnikiem — Valceą byłyby narażone również na odcięcie odwrotu przez dolinę Alty za pomocą jedynej w tej okolicy linii kolejowej. A może Rosyanie i Rumuni przypuszczaja, iż powiedzie się im powstrzymać pochód wojsk centralnych w równinach Alty. Z nad środkowej Alty Rumuni posiadają możność odwrotu tylko w kierunku południowo-wschodnim, przyczem, aby dojść do linii kolejowej prowadzącej do Piteszti, muszą przedrzeć się przez pasmo gór, ciągnące się na wschodzie od Alty, od północy ku południowi.

Po przekroczeniu dolnej Alty przez armie generała Falkenhayna, trudno jest na razie zoryentować się, na której linii nieprzyjacielskie kierownictwo wojskowe zdecyduje się stawić czoło do nowej obrony.

Onegdajszy komunikat niemiecki doniósł, iż armia feldmarszałka Mackensena przekroczyła Dunaj pod miejscowością Zimnica i posuwając się ku północy, stanęła pod miejscowością Aleksandria, stanowiącą ważny wówczas punkt strategiczny. Od Aleksandrii do Bukareszu dzieli armię niemiecką przestrzeń 80 klm.

Dzięki temu znakomitemu manewrowi wojsk sprzymierzonych, można już w najbliższej przyszłości oczekiwać upadku prowincyi pozostałej części zachodniej Rumunii, co prawdopodobnie wywrze zarazem poważny wpływ na dalszy rozwój akcyi wojennej na wschodniej granicy Siedmiogrodu.

Na innych terenach walk w ciągu ubiegłej doby sytuacya nie uległa prawie żadnej zmianie.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 27 listopada.—Główna kwatera donosi 26 listopada:

Front macedoński: W pobliżu wsi Tarneva batalion włoski usiłował zaatakować nas, został jednak za pomocą ognia odparty.

Po przygotowaniu artyleryjskiem wykonał przeciwnik atak na wzgórze 1050 na wschodzie od wsi Paralevo. Na pozostałym froncie miejscami dość ożywiony ogień.

Front rumuński: W Dobrudży walki artyleryi i potyczki patroli. Nieprzyjaciel oszańcował się przed stanowiskami naszemi.

Oddziały nasze wspólnie z wojskami niemieckiemi przekroczyły Dunaj pod Svistewem i zdobyły po walce miasto Zimnica, w którem znaleźliśmy ogromną ilość zboża.

Pod miejscowością Sonovit przekroczyły Dunaj wojska niemieckie i obsadziły Izlazu, jak również Rasovicę.

Pod Turn Severin oddział wojsk naszych, który pilnował prawego brzegu Dunaju, przekroczył rzekę i wziął udział w zajęciu tego miasta.

Artylerya nasza, znajdująca się na prawym brzegu, rozproszyła kolumny nieprzyjaciela, które operowały w pobliżu Turn Severin.

Co opowiadała Rosyanie.

Petersburg, 25 listopada.

Front zachodni: Na południowym-zachodzie od Rygi wywiadowcy nasi, pod osłoną ognia zatorowego, wtargnęli do rowów nieprzyjacielskich, zdobyli karabin maszynowy i wzięli jeńców. Na północnym-wschodzie od Smorgoń, z nastaniem nocy, wykonał nieprzyjaciel, po przygotowaniu przez artylerye, atak w sile około dwóch kampanii. Za pomocą ognia naszych dział, bomb i przyrządów do rzucania min wyparliśmy przeciwnika do jego rowów.

Na pozostałym froncie zwykła wymiana ognia.

Front rumuński: Siedmiogród. Nieprzyjaciel zaatakował energicznie w dolinie Alty i wyparł wojska rumuńskie cokolwiek w kierunku południowym od Kalimanesti do Moldaresti.

Nieprzyjaciel podjął ofenzywę również w okolicy Craiovej i zmusił Rumunów do cofnięcia się z tamtej strony Alty.

Pod Zimnicą wojska niemieckie przeszły na lewy brzeg Dunaju.

Front Dunaju. W Dobrudży za pomocą naszego ognia zatorowego powstrzymaliśmy nieprzyjaciela w zamiarach zaatakowania naszych oddziałów przednich.

Front kaukaski: Nie wydarzyło się nic znamiennego.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 27 listopada. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 26 listopada po południu:

Na wschodzie od Maison Champagne odparto z łatwością wycieczkę niemiecką przeciwko małemu posterunkowi. Pozatem wszędzie noc była spokojną.

Paryż, 27 listopada. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 26 listopada wieczorem:

Na froncie Somme dość ożywiona działalność obustronnych artyleryi w odcinkach frontu Ablaincourt — Pressoire.

W Szampanii około godz. 4-ej po południu atak nieprzyjacielski skierowany przeciwko występowi naszych linij odparto za pomocą ognia zaporowego i karabinów maszynowych.

Na pozostałej części frontu dzień minął spokojnie.

FRONT SAŁONICKI.

Paryż, 26 listopada. — Sztab armii wschodniej donosi 25 listopada:

Mgła i deszcz przeszkadzały w prowadzeniu operacyj w dniu 24 listopada.

Serbowie odparli 4 ataki bułgarskie w okolicy Gruniste.

Wojska włoskie posunęły się naprzód na zachodzie od Monastyru.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 26 listopada. — Główna kwatera donosi 25 listopada:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 27 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 26 listopada po południu:

Oddział nieprzyjacielski usiłował w ciągu nocy posunąć się naprzód na wschodzie od Beaumont-Hamel, został jednak przepędzony.

Na południu od Arras skutecznie czyniono użytek z gazów.

W tym samym odcinku odparto natarcia nieprzyjaciela.

Londyn, 27 listopada. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 26 listopada:

Działalność artyleryi nieprzyjacielskiej przeciwko frontowi naszemu pod Courcelette — Beaumont i Hebuterne — La Bassee.

Na wschodzie od Serres ogień artyleryi naszej spowodował wybuch.

Komunikat włoski.

Rzym, 26 listopada. — Główna kwatera donosi 25 listopada:

Na południu od drogi Loppio — Mori (na prawo od Ecz) odparliśmy mały atak nieprzyjacielski w kierunku Samo. Na pozostałej części frontu w Trencie walki artyleryi.

Artylerya nasza przeszkodziła w przemarszu wojsk nieprzyjacielskich w okręgu doliny Fcz i w kotlinie doliny górnej Astach.

Na froncie Alp Julijskich artylerya nieprzyjacielska rozwinęła poważniejsza działalność, skierowaną przeciwko stanowiskom naszym pod Urzie (Vrsic — Monte Nero) i na wschodzie od Goryeyi.

Latawce nieprzyjacielskie rzucały bomby na Agnedo, Grigno i Primolano w dolinie Sugana. Dwie osoby zostały ranione. Powstały w wagonie kolejowym pożar, stłumiono w zarodku. Nasi lotnicy, którzy unieśli się natychmiast do obrony, zmusili eskadrę nieprzyjacielską do odwrotu.

Generał Cadorna.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 26 listopada. — Główna kwatera donosi 25 listopada:

Front północny i północno-zachodni:

Na granicy zachodniej Multan nie zaszły żadne zmiany.

Na granicy północnej Wołoszczyzny, aż do okolicy Dragoslavie słaby ogień armatni.

W dolinie Alty zaatakował nieprzyjaciel ponownie na całym froncie, został jednak odparty.

W Olteniey wojska nasze cofnęły się na lewy brzeg Olty w okolicy Dragosani i Slatina.

Front południowy: Wzdłuż całego Dunaju ogień armatni i karabinowy. Nieprzyjaciel wylądował pod Izlazem i Zimnicą. Na północy od tych miejscowości powstrzymano jego pochód.

W Dobrudży nic nowego.

Venizelos wypowiada wojnę.

Londyn, 26 listopada. (T. wł.). — „Exchange Telegram Compagny" donosi z Aten, że przebywający w Salonice prowizoryczny rząd Venizelosa wypowiedział wojnę Bułgaryi.

Ateny, 26 listopada. — T. wł.). — Depesza Biura Reutera. Skutkiem wypowiedzenia wojny przez prowizoryczny rząd Venizelosa Bułgaryi, Grecya faktycznie jest na stopie wojennej z Bułgaryą, koalicya bowiem uważa tryumwirat w Salonice za faktyczny rząd grecki. Rząd Venizelosa wypowiada również wojnę Niemcom, podają za przyczynę, że torpedują one okręty, przewożące wojsko narodowe.

Zabiegi Venizelosa.

Bern, 27 listopada. (T. wł.). — „Corriere della Sera" wyraża pogląd, iż Venizelos przez wypowiedzenie wojny Bułgaryi i Niemcom dąży do tego, by przy ewentualnem starciu z Niemcami i Bułgarami wojska jego nie były używane za franc-tireurow.

Groźna sytuacya w Grecyi.

Rotterdam, 27 listopada. (T. wł.).—Wszystkie doniesienia z Aten głoszą jednobrzmiąco, iż przesilenie pomiędzy rządem a czwór-

porozumieniem dosięgło szczytu. Całe stronnictwo wojskowe oprze się niewątpliwie zbrojnie w wydaniu artyleryi.

Zamiary admirała Fournet.

Amsterdam, 27 listopada. (T. wł.). — Według wiadomości otrzymanej z Aten admirał Fournet zamierza obsadzić Ateny o ile okaże się to koniecznem i, o ile rząd grecki nie zgodzi się dobrowolnie na wydanie artyleryi.

Bern, 27 listopada. (T. wł.). — Korespondent specyalny „Corriere della Sera" donosi z Aten, że wojska francuskie zaczęły już obsadzać strefę neutralną. Rząd grecki domaga się jednak ścisłego jej ustalenia przed zarządzeniem przez się odwołania władz cywilnych i militarnych. Jeden z kontrolerów francuskich rozkazał, by pozostawiono na miejscu amunicyę i artyleryę wojsk ustępujących z Tessalii. Wojska wierne królowi oprą się jednak temu zarządzeniu i, gdyby nawet miały otrzymać rozkaz króla, nie colną się ... swych parków artyleryjskich, które dostałyby się w ręce Francuzów i adherentów Venizelosa.

Wymiana telegramów.

Wiedeń, 26 listopada. (T. wł.). — Urzędowie ogłoszono telegram feldmarszałka Mackensena, wysłany do cesarza austryackiego Karola: „W szczerym smutku staję myślą u trumny cesarza Franciszka Józefa, szlachetnego seniora władców tego świata i z największym szacunkiem pozdrawiam Waszą Cesarską Mość, jako najwyższego dowódcę dzielnych wojsk austryacko-węgierskich, wiadomością, że powierzonemu mi wojsku, przy dzielnej pomocy pionierów W. C. M. i floty dunajowej, udało się przejście przez Dunaj pod Sistowo-Zimnicą. Gen.-feldmarszałek
Mackensen".

Odpowiedź na powyższy telegram: „Pańskie słowa, poświęcone pamięci dostojnego mojego dziadka stryjecznego, który pana zawsze cenił wysoce, wzruszyły mnie głęboko. Dziękuję panu serdecznie za nie, jako też za hołd mnie wyrażony. Cieszą mnie one tembardziej, że schodzą się z wiadomością o poważnem powodzeniu, jakie osiągnęło z Bożą pomocą przy przejściu przez Dunaj wojsko, pozostające pod pańskiem zwycięskiem kierownictwem. Winszując panu jak najgoręcej, przesyłam panu, kochany generał-feldmarszałku Mackensenie, i dzielnemu wojsku, pozostającemu pod pańskiem dowództwem, najserdeczniejsze moje pozdrowienie. Karol".

Zjazd książąt niemieckich w Wiedniu.

Berlin, 27 listopada. (T. wł.). — W pogrzebie cesarza Franciszka Józefa wezmą udział wszyscy książęta Rzeszy niemieckiej. Książęta Niemiec północnych wraz ze swemi świtami zjadą się uprzednio w pewnym znaczonym punkcie Niemiec i wspólnie odbędą podróż do Wiednia. Książęta Niemiec południowych udadzą się do Wiednia bezpośrednio ze swych rezydencyj i przybędą na miejsce w tym samym czasie, co książęta Niemiec północnych, wobec czego będzie mogło się odbyć wspólne przyjęcie. Cesarz Wilhelm uda się do Wiednia bezpośrednio z Wielkiej Kwatery Głównej. I cesarz przybędzie również do Wiednia w tym samym czasie, co inni książęta.

Rozkaz arcyksięcia Fryderyka.

Wiedeń, 27 listopada. (T. wł.). — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Głównodowodzący armią feldmarszałek arcyksiążę Fryderyk wydał w dniu 24 listopada rozkaz do armii, w którym komunikuje, iż cesarz niemiecki wystosował do niego depeszę, wyrażającą całej armii austryacko - węgierskiej szczere współczucie jego i armii niemieckiej z powodu śmierci cesarza Franciszka Józefa. Głównodowodzący podziękował cesarzowi niemieckiemu w imieniu armii i floty.

Obowiązek służby cywilnej.

Berlin, 27 listopada. — (Depesza prywatna „Deutsche Lodzer Ztg."): Zarządy frakcyj parlamentarnych z wyjątkiem socyalno - demokratycznego zjednoczenia prasy, które zasadniczo są przeciwne projektowi, zebrały się wczoraj na nieobowiązującą poufną konferencyę dla omówienia prawa o obowiązku służby cywilnej. W konferencyi wzięli również udział przedstawiciele zainteresowanych władz państwowych i generał Groener. Konferencya posunęła sprawę tak dalece naprzód, że liczyć można na szybkie załatwienie projektu prawa. Korespondent nasz dowiaduje się, że sprawa zostanie rozwiązana w drodze propozycyi kompromisowej centrum.

Ogólne straty krwawe.

Berlin, 27 listopada. (T. wł.). — Zawiązane w Kopenhadze towarzystwo do studyów nad socyalnemi następstwami wojny w sprawozdaniu swem przytacza nader ciekawe cy-

fry dotyczące strat, spowodowanych przez wojnę światową. Cyfry te oparte są na starannej ocenie krytycznej wszelkich danych urzędowych i nieurzędowych, dostępnych dla ogółu. Straty ogólne koalicyi do 1 listopada 1916 r. są następujące: Anglia straciła 1,2 miliona ludzi, Rosya 8.5, Francya 3.7, Włochy 0.8, Serbia 0.48, Belgia, 0.22 i Rumunia 0.2; ogółem tedy 15.1 miliona.

Konferencya pokojowa.

New York, 27 listopada. (T. wł.). — Odbyła się tu konferencya poważniejszych Amerykanów, mająca na celu przywrócenie pokoju światowego. Grey i Briand wysłali poselstwa wyrażające ich sympatyę dla podjętej akcyi. Poseł niemiecki w Waszyngtonie, hr. Bensdorff, w wysłanym liście wskazał na wyjaśnienia kanclerza Rzeszy dane w parlamencie. Senator Stone wyraził zgodę Ameryki.

Siły Rosyan na rosyjskich frontach.

Wiedeń, 27 listopada. (T. wł.). — Dziennik „Zeit" zamieszcza następujące doniesienie z Petersburga: Według gazety „Utro", ogólne siły armii rosyjskiej na wszystkich częściach frontu rosyjskiego wynoszą 7 milionów ludzi.

Bankiet na cześć Trepowa.

Kopenhaga, 27 listopada. (T. wł.). — Według depeszy iskrowej, otrzymanej z Petersburga, blok postępowy wydał wczoraj na cześć nowego prezesa ministrów, Trepowa, bankiet, na którym przywódca bloku, Szydlowski, wygłosił znamienne przemówienie. Powitał on najpierw Trepowa, jako prezesa ministrów, w imieniu bloku i nominacyę jego nazwał szczęściem dla przyszłości Rosyi. Mówca zwrócił się następnie do posła angielskiego, Buchanana, obecnego na uczcie, i nazwał go niezbędnym doradcą Rosyi w tych czasach tak ciężkich dla wszystkich dyplomatów. Szydłowski wyraził wreszcie nadzieję, że poseł będzie również wspierał swemi cennemi radami Trepowa, jak swego czasu Sazonowa.

Zawieszenie posiedzenia Dumy.

Sztokholm, 27 listopada. (T. wł.). — „Birżewyje Wiedomosti" dowiadują się następujących szczegółów w sprawie zawieszenia posiedzeń Dumy i zmiany ministrów. Posiedzenie Dumy państwowej musiało być przerwanem wskutek nerwowego nastroju, jaki wzniecily wystąpienia ministra wojny i marynarki. Sami posłowie nawet wolą poczekać dostatecznego przekształcenia gabinetu i wówczas dopiero obradować nad sytuacyą ogólną.

Trepow zwolennikiem Dumy.

Sztokholm, 27 listopada. (T. wł.). — „Ruskoje Słowo" dowiaduje się od podsekretarza ministeryum komunikacyi, że Trepow zawsze był za współpracą z Dumą.

Dziwne zarządzenia cenzury.

Sztokholm, 27 listopada. (T. wł.). — Według dzienników moskiewskich, na ostatniem posiedzeniu Dumy był obecny również Trepow; o fakcie tym cenzura zabroniła wspominać dziennikom petersburskim, co jest uderzającem.

Prasa rosyjska o zmianach ministeryalnych.

Rotterdam, 27 listopada. (T. wł.). — „Times" donosi z Peterburga: Wszystkie stronnictwa zgadzają się co do wielkiej doniosłości politycznej ustąpienia Stürmera. Organ kadetów daje wyraźnie do zrozumienia, że daleko jest jeszcze do spełnienia życzeń większości pod względem zmian gabinetowych. Na stanowiskach pozostali ministrowie, przeciwko którym Duma podnosi poważne zarzuty. „Riecz" twierdzi, iż wkrótce ustąpi również minister spraw wewnętrznych.

Zadowolenie osłabło.

Rotterdam, 27 listopada. (T. wł.) — „Daily Telegraph" dowiaduje się z Petersburga, iż ogólne zadowolenie z powodu ustąpienia Stürmera osłabło znacznie wskutek wyboru jego następcy. Budzi również obawę doniosłość odroczenia posiedzeń Dumy na przeciąg tygodnia. Jednym z najpoważniejszych zarzutów przeciwko Stürmerowi jest tem, iż był on zwolennikiem rozlamu politycznego i utworzył wielki mur pomiędzy rządem a wybranymi przedstawicielami narodu. W czasie 10-miesięcznego pełnienia obowiązków prezesa ministrów Stürmer raz zaledwie pojawił się w Dumie.

Prasa francuska o Trepowie.

Amsterdam, 27 listopada. (T. wł.). — Prasa francuska poświęca nominacyi Trepowa na stanowisko prezesa ministrów prawdziwe hymny pochwalne i przypomina o tem, że Trepow posiada sławę wielkiego organizatora. Dzienniki głoszą, że jedynie Trepow zdolny jest podnieść w Rosyi wytwórczość materyałów wojennych. W tem, że Wielki Ks. Aleksander zaproponował carowi Trepowa na stanowisko prezesa ministrów, prasa francuska dopatruje się chęci ze strony Rosyi poświęcenia wszystkiego, by tylko wojnę zakończyć zwycięsko.

Walki na terenie zachodnim.

Berlin, 27 listopada. (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny berlińskiego „Tageblattu" pisze z frontu zachodniego: Pod Armentieres trwa nieustannie silny ogień działowy; stosowane są obficie miny. Pod Arras Anglicy stosują gazy. Przedsięwzięliśmy forsowny wywiad patroli, wywiązaliśmy się świetnie z zadania i wróciliśmy z jeńcami. Artylerya nad Somme nie pracuje już w tak gwałtownem tempie, jakkolwiek miejscami zasypuje dawne środowiska gęstemi salwami. W piątek i sobotę w pobliżu Gueudecourt odparliśmy patrole. W sobotę wspaniałe natarcie patroli niemieckich w pobliżu miejscowości Beaumont wydarło z rowów angielskich 4 oficerów i 157 żołnierzy i karabin maszynowy. W okolicy miejscowości St. Marie-a Py, wymienianej wielokrotnie w komunikatach, po czwartkowym ataku gazowym nastąpiła wycieczka patrolu, która jednakże nie powiodła się Francuzom; w sobotę ponowiły się tutaj ataki gazowe i przedsięwzięcia patroli z tem samem niepowodzeniem. Silna obustronna akcya wywiadowcza trwa w dalszym ciągu.

Brak oficerów we Francyi.

Bern, 27 listopada. T. wł.). — „Echo de Paris" donosi, iż minister marynarki wydał następujące rozporządzenie, które wskazuje na brak oficerów: Na krążownikach opancerzonych i okrętach liniowych klasy „Patrie" winien się znajdować tylko jeden kapitan fregaty. Obowiązki szefa służby bezpieczeństwa na okrętach tych winny na przyszłość spoczywać w rękach kapitanów poruczników.

Handel francuski.

Bern, 27 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Według statystyki urzędowej, francuski handel zewnętrzny w ciągu października wykazał przewyżkę, wywozu nad dowozem w sumie przeszło 1,3 miliarda, zaś w ciągu 10 miesięcy r. b. przeszło 11,5 miliarda. „Temps" zaznacza, że suma długów zagranicznych większą jest niż wynik ostatniej pożyczki wojennej.

Klęska Rumunów.

Berlin, 27 listopada. (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeigera:: donosi ze Sztokholmu: „Miewor Ljanin" zamieścił szczegółowy opis klęski rumuńskiej w Wołoszczyźnie północnej. Dziennik ten pisze, iż gdy Niemcy przełamali ostatecznie front w dolinie Jiu, gdy armia rumuńska rzuciła się do panicznej ucieczki, jedyna komunikacya kolejowa wzdłuż linii Orsova — Crajova była obsadzona przez Niemców; armia rumuńska mogła posuwać się tylko dwiema drogami, z których jedna prowadzi w kierunku doliny Verdea, druga zaś w odległości 10 klm. od Dunaju przez Turun — Margurale wprost do Bukaresztu, ta jednak była zagrożona przez bombardowanie Niemców z drugiego brzegu Dunaju. Szosa dunajska po 12-godzinnym odwrocie przedstawiała obraz zniszczenia; artylerya niemiecka czyniła straszne spustoszenia; pociski nieprzyjacielskie niszczyły nieraz całe kolumny trenów; Bulgarzy ze stanowiska artyleryjskiego w Nikopolu zasypali pociskami 7 ciężkich bateryi, znajdujących się w odwrocie niedaleko Turnu — Margurele do tego stopnia, iż ani jedno działo nie wyszło bez szwanku. Szosę pociski poryły na głębokość kilku metrów. W tylnych szeregach karawany nieustannie posuwającej się naprzód wskutek zatrzymania wybuchła panika; żołnierze masowo opuszczali treny i uciekali na boczne drogi w kierunku wschodnim, jakkolwiek oficerowie strzelali do zbiegów. Haniebne sceny rozgrywały się również na drodze doliny Vetcale. Oddział z trzeciego pułku artyleryi, otrzymawszy rozkaz pośpieszenia jak najszybciej dla wzmocnienia stanowiska rumuńskiego nad Dunajem, przerznął się bezwzględnie przez wszystkie oddziały piechoty, torując sobie okropną drogę po trupach.

Przekroczenie Dunaju.

Wiedeń, 27 listopada. (T. wł.). — O przekroczeniu Dunaju pod Svistowem donosi z Sofii „Neue Wiener Tageblatt" co następuje: Z doskonałą strategią oczekiwało kierownictwo wojskowe, aż wojska sprzymierzone przełamią wąwozy Karpat i zejdą na równinę wołoską. Skutkiem tego umożliwione zostało współdziałanie od północy i południa posuwających się wojsk, poczem feldmarszałek Mackensen przeszedł do decydującego manewru, polegającego na przekroczeniu Dunaju. W nocy z czwartku na piątek dokonano tego wielkiego wydarzenia. Svistow obrano jako punkt w którym miano dokonać przeprawy. Po krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem, przeprawiły się przez rzekę na pontonach pierwsze oddziały i przepędziły słabe oddziały rumuńskie, które stawiły tylko nieznaczny opór. Następnie rozpoczęto budowę mostu.

Wogóle zbudowano cztery mosty, przez które przeszły najsampierw niemieckie, potem bułgarskie i wreszcie tureckie wojska. W piątek rano przeprawa była prawie dokonaną. Pochód rozpoczęto w trzech kierunkach: na Caracal, następnie na Giurgiu, wreszcie na Aleksandryę. Że Rumuni nie stawili większego oporu nad Dunajem, należy wytłómaczyć tem, że absolutnie nie przewidzieli naszych zamiarów; że jednak pomimo przekroczenia przez nas Dunaju, nie skoncentrowali w ważnych punktach większych mas wojskowych, jest to dowodem, iż nie rozporządzają dostateczną ilością wojsk, któreby mogli użyć do tego celu.

Rumuni przyznają postępy przeciwnika.

Rotterdam, 27 listopada. (T. wł.). — Organ urzędowy „Vittorl" zamieszcza następujący komentarz urzędowy: Nieprzyjaciel czyni postępy na wszystkich frontach Wołoszczyzny.

Rumunia żebrze o pomoc.

Rotterdam, 27 listopada. (T. wł.). — Półurzędowa „Independence Roumaine", która dotychczas daremnie wzywała o pomoc pod adresem Rosyi, zwraca się obecnie z błaganiem o pomoc do rządów angielskiego i francuskiego. Sprawa grecka winna być według niej rozwiązana bez zwłoki, w razie konieczności trzeba będzie usunąć generała Sarraila, ponieważ po roku dyletanckich usiłowań okazało się wreszcie, że jedynie ostateczne zerwanie z dotychczasową taktyką i energiczna akcya na tym froncie zapobiedz mogą, by Rumunię nie spotkał los Serbii.

Norwegia, a wojna ł. p.

Berlin, 27 listopada. (Depesza prywatna „Deutsche Lodzer Ztg."). — Wnosząc z ostatnich wynurzeń prasy norweskiej, w Norwegii utarło się obecnie przekonanie, że znane rozporządzenie rządu norweskiego w sprawie łodzi podwodnych jest nieodpowiedniem i wskutek tego będzie musiało ulec rewizyi. Nietrudno podobno będzie osiągnąć porozumienie co do szczegółów układów, toczących się pomiędzy rządami niemieckim i norweskim, i wróce będzie można porozumieć się co do ostatecznej formy rozporządzenia o łodziach podwodnych. Wszelako prócz różnic charakteru politycznego od dłuższego już czasu ze strony niemieckiej ujawniają się również zarzuty o charakterze ekonomicznym, przedewszystkiem zaś w sprawie zakazu wywozu ryb. Rząd norweski, jeżeli również nadal pragnie pozostać niezależnym i neutralnym i zachować z Niemcami obecnie i później stosunki przyjaźne, zmieni również normy gospodarcze i do pewnego stopnia ulegnie silnym życzeniom Niemiec.

Na morzach.

Kopenhaga, 27 listopada. (T. wł.). — „Nationaltende" donosi o zatopieniu parowca duńskiego „Dansted" (2000 ton) w kanale irlandzkim przez łódź podwodną. Załogę uratowano.

Posiłki rosyjskie dla Rumunii.

Wiedeń, 27 listopada. (T. wł.). — „Viener Allgemeine" Ztg." donosi drogą pośrednią z Petersburga: W rosyjskiej kwaterze głównej postanowiono wysłać do Rumunii nowe znaczne posiłki. Król Ferdynand zwrócił się bezpośrednio do cesarza z prośbą w tej sprawie.

Wiadomości wojenne.

Zapowiedzi pokojowe.

„Muench. N. Nachrichten" reprodukują artykuł „N. York Times", najbardziej angielskiego ze wszystkich amerykańskich dzienników, stwierdzający, że koalicya dojrzała już do pokoju. Faktowi, że Biuro Reutera ogłasza wyciąg z tego artykułu, bez słowa jakiegokolwiek protestu, przypisują w kołach miarodajnych bardzo wielkie znaczenie. W kołach finansowych pogłębia się wrażenie, że coś, jakby rokowania pokojowe, wisi w powietrzu. Dzienniki baskie donoszą, że skłonność do zawarcia pokoju znajduje coraz silniejszy oddźwięk w Londynie.

„Times" za pokojem.

„Times" londyński i nowojorski otwarcie wypowiadają pogląd, że nadszedł już czas do zawarcia pokoju, i zamieszczają szeregi artykułów które, jak twierdzą, pochodzą z pod pióra londyńskiego, uznawanego za miarodajne na obu stronach kuli ziemskiej. „Times" dodaje do tego, że dla Anglików miarodajne są teraz jak i poprzednio słowa Asquitha, wypowiedziane w Guildhal.

Posiedzenia Dumy.

Donoszą z Budapesztu: „Pester Lloyd" dowiaduje się z granicy rosyjskiej: Obecna sesya Dumy odbywa się z wykluczeniem jawności. Cenzura nie dopuszcza do publikacyi żadnych wygłoszonych w niej mów. Tylko na pierwszem posiedzeniu wygłoszono mowy znaczniejsze. Przemawiał jeden socyalista, jeden przedstawiciel partyi robotniczej i przywódca kadetów, Milukow. Mowy wszystkich posłów zostały skonfiskowane przez cenzurę.

Gdy przywódca stronnictwa blokowego podniósł konieczność wyrażenia wdzięczności Anglii, która przejęła na siebie największe ciężary w tej wojnie, przyszło do wydarzenia nader przykrego. Wszyscy deputowani, należący do bloku, podnieśli się z miejsc i skłonili się w stronę loży ambasadora angielskiego, który jednak od dawna już wyszedł był z posiedzenia.

Ostatnie telegramy.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny.)

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 27 listopada wiecz.:

Wschód.

W Rumunii cała linia Altu znajduje się w naszych rękach.

Na równinie Monastyru i w górach łuku Cerny rozchwianie się wielkiego ataku na linii Tracva (na północny - zachód od Monastyru) do Makovo przyprawiło koalicyę o ciężką klęskę.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 27 listopada:

W nocy z 26 na 27 listopada część naszych sił zbrojnych wykonała ponownie wycieczkę aż pod same wybrzeże angielskie.

Niedaleko Lovestoft zatopiono nieprzyjacielski statek strażniczy, a załogę wzięto do niewoli. Kilka parowców neutralnych zatrzymano, zbadano i, ponieważ nie wiozły żadnej kontrabandy, puszczono swobodnie.

Nasze siły zbrojne powróciły, nie napotkawszy nigdzie kontaktu z nieprzyjacielem.

Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki.

Zaprzeczenie urzędowe.

Wielka kwatera Główna. Urzędowo donoszą 27 listopada: Dzienniki rosyjskie rozpowszechniają wiadomość, że na froncie południowo-zachodnim w okolicy Saren Rosyanie strącili zeppelina i wzięli przytem do niewoli załogę, złożoną z 26 ludzi, oraz zdobyli 300 kilogramów bomb, dwa działa i dwa karabiny maszynowe.

Doniesienie to jest zmyślone.

Sfałszowana data.

Sztokholm, 27 listopada. (T. wł.). — Z otrzymanych tutaj dzienników rosyjskich wnosić należy, że Petersburska Agencya Telegraficzna, podając ostatnie przemówienia kanclerza Rzeszy, w dacie rozkazu o mobilizacyi rosyjskiej z roku 1912, w którym powiedziano, iż mobilizacya oznaczać ma wojnę z Niemcami, sfałszowała rok na 1914.

Rosyjski minister spraw zagranicznych.

Petersburg, 27 listopada. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Dotychczasowy towarzysz ministra spraw zagranicznych, Neratow, mianowany ministrem spraw zagranicznych, był już towarzyszem ministra za czasów Sazonowa i posiadał zupełne jego zaufanie, gdyż tymczasem stosunki jego ze Stürmerem były coraz oziębłejsze.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Mansweta.
Jutro: Saturnina i Filemona.

Wschód słońca o godz. 7 m. 44.
Zachód o godz. 3 m. 51.

Rocznice.

Dnia 28 r. 1561. Inflanty poddały się pod zwierzchnictwo Korony Polskiej.
„ 1813. Generał Rapp poddał Gdańsk moskalom.
„ 1907. Zmarł w Krakowie Stanisław Wyspiański.

Rocznica Listopadowa w Łodzi.

Dziś, w przededniu rocznicy powstania listopadowego, Rada Narodowa m. Łodzi urządza w sali koncertowej (Dzielna 18) o godz. 7 wiecz. uroczysty obchód w celu uczczenia tego pamiętnego w dziejach naszych momentu.

Program wieczoru zapowiada niepublikowaną dotychczas pracę p. Z. Wojnarowskiej p. t. „Rotuła o powstaniu listopadowem", którą odczyta autorka, tudzież przemówienia prof. A. Remiszewskiego i d-ra St. Więckowskiego. Uroczystość uświetnią nadto produkcye chóru Tow. muz. im. Chopina.

Bilety na obchód wtorkowy są do nabycia w „Promieniu" przy ul. Piotrkowskiej 81.

* * *

Program jutrzejszego obchodu rocznicy listopadowej, urządzonego staraniem Koła pomocy dla legionistów polskich, przedstawia się następująco: Wieczór rozpocznie się o godz. 8-ej. Na wstępie zostanie odegrany i odśpiewany przez artystów hymn narodowy. Następnie pp. Korczakowa, Orliński i Orłowski zadeklamują utwory okolicznościowe. Prof. Remiszewski wygłosi odpowiednie przemówienie, poczem artyści teatru Polskiego z Knake-Zawadzkim, art. teatru Rozmaitości, odegrają „Warszawiankę" Wyspiańskiego. Wieczór zakończy p. Kazimiera Rychterówna sceną z „Nocy listopadowej", tworząc postać Kory.

Bilety (już tylko tańsze) są do nabycia w Kole pomocy dla legionistów, Spacerowa 40, od godz. 10 — 12 i od 4 — 6.

* * *

Uroczysty obchód listopadowy organizowany przez Koło łódzkie Polskiej Macierzy Szkolnej w rocznicę powstania, odbędzie się w sali koncertowej Vogla w dniach 29 i 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

Na program obchodu złożą się: 1) Przemówienie przedstawiciela zarządu Macierzy, 2) odczyt prof. Br. Knothego, 3) deklamacya art. teatru Polskiego p. Dunikowskiej-Różyckiej, 4) pieśni narodowe w wykonaniu połączonych chórów „Lutni" i Stow. handlowców polskich.

Program w środę i czwartek jednakowy.

Ceny biletów: na środę 29 b. m. od 20 kop. do 1 rb. 50 kop., na czwartek 30 b. m. od 10 do 30 kop.

Bilety nabywać można, począwszy od poniedziałku dn. 27 b. m. od godziny 10—1 i od 4—7 wieczorem, w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Piotrkowskiej 151. W dniach obchodu, to jest w środę i czwartek, bilety od godz. 4-ej po południu sprzedawane będą w kasie sali koncertowej.

Kronika łódzka.

Z biblioteki publicznej.

Wczoraj ukończono zakładanie instalacyi oświetlenia elektrycznego w lokalu biblioteki publicznej przy ul. Piotrkowskiej 150. Sprowadzono już również kilka szaf na pomieszczenie księgozbiorów, stoły, krzesła i inne sprzęty, oraz część książek. Obecnie zarząd Biblioteki przystępuje do gromadzenia posiadanych już książek i katalogowania zaczątków księgozbioru. Zarząd Biblioteki postanowił skomunikować się z komisyą likwidacyjną Tow. kultury polskiej w sprawie otrzymania księgozbioru tegoż Tow., czy to w formie depozytu, czy też na własność Biblioteki.

Rocznica komisyi międzyzwiązkowej chrz. i [illegible].

W niedzielę ubiegłą, jako w rocznicę dwuletnią utworzenia Komisyi międzyzwiązkowej trzech stow. rob. chrześciańskich i Resursy rzemieślniczej, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Józefa, celebrowane przez ks. Malczyńskiego, przyczem kazanie i naukę okolicznościową o powstaniu Komisyi wygłosił patron stow. rob. chrześcian, ks. Jan Albrecht. O godz. 3 i pół w sali Resursy odbyło się zebranie sprawozdawcze Komisyi, na którem uczczono przez powstanie z miejsc pamięć Henryka Sienkiewicza, oraz podziękowano ks. Albrechtowi i kierownikom sekcyi Komisyi, pp. ks. Kaczyńskiemu, Ignacemu Hirszlowi, Bronisławowi Groszkowskiemu i innym za ich owocną pracę. Tanie kuchnie wydały w ciągu 2 lat 4.426,566 obiadów, składnica odzieży dla robotników wydała 24,189 sztuk odzieży, bielizny i par obuwia, sprzedano po tanich cenach 1,551 sztuk za sumę 1,331 rb. 85 kop. Giełda pracy daje zatrudnienie przeciętnie pół tysiącu robotnikom dziennie, razem zużytkowano do 1/X r. b. 307.400 dni roboczych i wypłacono 276,672 rb. Pozatem wysłano na wieś 35 rodzin robotniczych i półtora tysiąca dzieci. Niemowlętom zrzeszonych robotników za pośrednictwem „Kropli mleka" wydaje się mleko, dla dzieci wątłych w 2 kuchniach gotuje się kleiki, dzieciom szkolnym rozwozi obiady do szkół kuchnia ruchoma. Ks. patron i p. Bawarski wygłosili kilka słów o korzyści zrzeszenia się w instytucyach robotniczych, w końcu odśpiewano hymn robotników chrześcian i hymn narodowy.

Wieczorem prezydyum komisyi wraz z duchowieństwem i ks. patronem w swojem kółku w taniej kuchni komisyi w Domu Ludowym zgromadziło się na wspólną ucztę rocznicową; menu stanowiły potrawy, przygotowywane zwykle przez kuchnię na tanie obiady.

O regestracyi strat wojennych.

Sprawa regestracyi strat wojennych jest dotychczas przez ogół, nie bacząc na swą doniosłość, lekceważoną. Ze względu na jej znaczenie, zamieszczamy o niej poniższych kilka wyjaśnień, zaczerpniętych ze źródła miarodajnego, a mianowicie z Wydziału regestracyi strat wojennych przy Radzie opiekuńczej.

Jak już kilkakrotnie wzmiankowaliśmy, osoby, które chcą sobie zabezpieczyć dowód poszkodowania wskutek poniesienia strat wojennych pamiętać o tem muszą, że według odnośnego przepisu obowiązującego, poszkodowany nie może zwracać się z żądaniem odszkodowania bezpośrednio do jednej ze stron wojujących, lecz musi czynić to zbiorowo. Przepis ten oparty jest na uwzględnieniu faktycznego sposobu wykonania likwidacyi wojny, która to likwidacya przeprowadzona być może tylko zbiorowo. Przepis ten, zupełnie jasny i logiczny, nie jest w dostatecznej mierze zrozumianym przez wielu, którzy w czasie wojny ponieśli straty. Musimy wobec tego jeszcze raz z całą stanowczością podkreślić, iż zainteresowani powinni straty swe meldować przy pomocy odnośnych biur szacunkowych, w danym razie w komisyi szacunkowej miejskiej dla strat, poniesionych przez miasta, handel i rzemiosła, mieszącej się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, lub też w komisyi szacunkowej dla strat, poniesionych w przemyśle, mieszczącej się przy ul. Andrzeja Nr. 2, gdyż tylko te instytucye w Łodzi upoważnione są do wydawania bezwzględnie pewnych dowodów, stwierdzających stratę wojenną.

Oprócz wyżej wymienionych wydział regestracyi strat wojennych posiada jeszcze w Łodzi biuro regestracyi strat, poniesionych w rolnictwie, mieszczące się przy ul. Widzewskiej 50.

W Niemczech sprawie regestracyi strat wojennych sfery rządzące przypisują nadzwyczaj ważne znaczenie i regestracya strat wojennych przeprowadzona jest tam bezpłatnie. Niestety u nas komisye regestracyjne, oparte na zasadach społecznej samopomocy, pobierać muszą pewne opłaty, aby utrzymać niezbędny liczny i wskutek tego kosztowny personel. Rozumie się, że poszkodowani, którzy mogą dać dowód swej niezamożności, żadnych opłat nie wnoszą. Ci, którzy regestrowali swe straty w komitecie obywatelskim, muszą straty swoje meldować w komisyach szacunkowych, aby zameldowanie ich miało charakter prawny. Od osób tych komisya szacunkowa miejska, uważając, że kontynuuje ona swą czynnością społeczną pracę komitetu obywatelskiego, przerabia wspomniane operaty zupełnie bezpłatnie. Wyjątek stanowią te szacowania strat wojennych, które w swoim czasie nie zostały w całości opłacone. Jeszcze raz zwracamy uwagę, że regestracya strat musi być przedstawiona zbiorowo, gdyż żadne dowody, nie pochodzące z wydziału regestracyi strat wojennych, przedstawione przez poszczególne osoby, przy likwidacyi strat wojennych, przez strony wojujące uwzględniane nie będą. Osoby, które na przepis ten nie zwrócą uwagi, same winę sobie przypisać będą musiały, jeżeli z tytułu nieuwzględnienia wyżej przytoczonego prawa stratę poniosą.

Z Tow. oświatowego „Wiedza".

Komitet Książnicy dziecięcej postanowił przelać na korzyść Tow. oświatowego „Wiedza" wszystkie trzy wypożyczalnie książek dla dzieci, a mianowicie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103, na Widzewie przy ul. Kopernika, oraz na Dąbrówce przy ul. Rzgowskiej 84. Ogólna liczba przelanych w ten sposób książek wynosi zgórą 4000 tomów. Komitet Książnicy dziecięcej wszedł do zarządu „Wiedzy" i utworzył przy sekcyi bibliotecznej podsekcyę książnicy dziecięcej, ukonstytuowawszy się w sposób następujący: Prezesem podsekcyi jest p. Józef Radwański, skarbnikiem i wice-prezesem, p. Stanisław Miszewski, oraz sekretarzem p. Edmund Jasiński. Sekcya biblioteczna „Wiedzy" postanowiła przy 2 wypożyczalni książek przy ul. Targowej 59 utworzyć 4-ty oddział książnicy dziecięcej. W Tow. „Wiedza" tworzy się nowa sekcya urządzania popularnych pogadanek dla szerszych warstw społeczeństwa polskiego. Tematy tych pogadanek stanowić będą, historya Polski, geografia ojczysta, literatura polska, nauki przyrodnicze. Ceny wejścia popularne, po 2 grosze.

Ze Związku katolickiego kobiet Polek.

Wczoraj o g. 5 po poł. w lokalu Tow. krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej 91 odbyło się ogólne zebranie członkiń łódzkiego odziału Związku katolickiego kobiet Polek. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesową, panią baronową Heinzlową, na przewodniczącego obrad powołano ks. prałata Tymienieckiego, ten zaś na asesorki zaprosił panie Stebelską i Jarzębowską; pióro trzymała pani Łukomska. Po odczytaniu protokułu zebrania organizacyjnego z dnia 29 września, odczytano sprawozdanie z dotychczasowej 2-miesiecznej działalności. Związek liczy około stu członkiń i rozwija nader ożywioną działalność. Otwarto przed dwoma tygodniami własne biuro pośrednictwa pracy dla kobiet - Polek; biuro to mieści się w gmachu Heinzla przy ul. Piotrkowskiej 104 i otwarte jest od godz. 9 do 12 w poł. Pracą w biurze zajmują się panie: Grzybowska, Przedpełska, Michelisowa, Świerczewska i Golcowa.

Dalej czynną jest sekcya pedagogiczno-wychowawcza, urządzająca odczyty dla pań z inteligencyi i zrzeszenia ochroniarek przy ul. Czerwonej 8. Pracę w tej sekcyi podejmują panie: Wolanowska, Miklaszewska, Malczewska, Wocalewska i inne. Następnie zrzeszenie kobiet, pracujących w handlu. Prace organizacyjne prowadzi pani Jarocińska. W końcu Związek przyjął pod swą egidę ochronkę parafialną przy ul. Drewnowskiej na Starem Mieście, prowadzoną pod kierunkiem ks. Popławskiego.

Na zebraniu poruszono cały szereg projektów, a mianowicie: urządzenia taniej kuchni dla pań z inteligencyi, przyczem jednogłośnie postanowiono wyeliminować z tej kuchni prawo wstępu dla mężczyzn, którym tamże wstęp będzie najsurowiej wzbroniony. Obiady kosztować będą po 15 kop., z uwzględnieniem zniżki dla osób niezamożnych. Dalej założone zostaną sekcye ochron, taniej kuchni, biblioteki, sekcyi pań szyjących, przyczem Związek otworzy salę do szycia dla kobiet, nie mogących szyć w domu dla braku światła.

Dalej podniesiono sprawę utworzenia Sekcyi sprawdzania losu dzieci bezdomnych, wałęsających się po ulicy i umieszczania ich w przytułkach.

W dniu 18 grudnia w Grand Kino urządzone będą przedstawienia kinematograficzne, 2 dla dzieci w godzinach popołudniowych i 2 wieczorne dla dorosłych.

Przy związku otwartą będzie także czytelnia pism.

Koło panien oddało do dyspozycyi związku kat. kobiet Polek całą swą szwalnię z kompletem maszyn.

Pani Konowa w ochronie przy ul. Drewnowskiej urządza wystawę lalek, która otwarta będzie dla dzieci od godz. 3 do 6 p poł., oraz dla dorosłych od 7 wieczorem.

Pod egidę związku przyłącza się również schronisko dla dzieci im. Dobrego Pasterza na Bałutach.

Ks. prałat podniósł również projekt, aby panie zorganizowały zbieranie książek dla dzieci na korzyść Książnicy dziecięcej. Odpowiednie książki treści naukowej, historycznej, krajoznawczej i t. d. składać będzie można w biurze związku przy ul. Piotrkowskiej 104. Składki członkowskie ustalono w wysokości od 1 rb. rocznie, wpisowe w wysokości 50 k.

Ze Stow. spoż. „Wyzwolenie".

Onegdaj w sali jadalnej fabryki Geyera odbyło się w 2 terminie nadzwyczajne zebranie członków Stow. spoż. „Wyzwolenie". Po zagajeniu przez p. Lenartowskiego, na przewodniczącego powołano p. Kaczmarka, na asesorów Ludwika Majera i Środka, pióro trzymał p. Stawiarski, który zdawał sprawozdanie z 10-miesięcznej działalności Stow. Członków stow. liczy obecnie 676, obrotu za 10 miesięcy było zgórą 82 tysiące. P. Dippel, jako lustrator z ramienia warszawskiego związku stow. spożywczych, omawiał działalność Stow., poczem przedstawiciel pabianickiego stow. spoż. „Społem" wygłosił pogadankę na temat o piekarniach współdzielczych. W końcu powzięto rezolucyę, żądającą od Komitetu rozdziału chleba i mąki przyznania biuru zjednoczonych kooperatyw przy Stow. prawa prowiantowania w mąkę własnej piekarni. W dniu 17 grudnia Stow. zwołuje konferencyę w sprawie utworzenia w Łodzi oddziału warszawskiego związku stow. spoż. Na konferencyi obecnym będzie dyraktor związku, p. Romuald Mielczarski.

Schronisko dla dzieci ulicy.

Ku uczczeniu im. Henryka Sienkiewicza pośród grona pań powstał projekt utworzenia przy ochronie przy ul. Drewnowskiej schroniska dla dzieci ulicy, zarówno chłopców, jak i dziewcząt, przyczem dana im będzie możność zarobkowania. Organizacyą schroniska zajmuje się ks. Świeliński, panie Grzybowska, Cielecka i inne.

Ze szkoły dla głuchoniemych.

W szkole dla głuchoniemych przy ul. Zielonej 28 dla uczenic urządzoną została szkoła hafciarstwa i szycia, dla uczni zarząd przystąpił do urządzenia warsztatu szewskiego. Dla bardziej zdolnych uczni zarząd stara się o posady w różnych zawodach, wymagających inteligencyi, 2 uczni, wykazujących zdolności malarskie, zarząd umieścił u artystów malarzy.

Wśród piekarzy żydów.

W ubiegłą sobotę odbyło się ogólne zebranie pracowników piekarskich żydów, na którem obradowano nad sprawą polepszenia warunków pracy i zarobku. Po krótkich dyskusyach postanowiono zwrócić się do majstrów piekarskich o urządzenie kasy chorych dla pracujących, do której majstrowie mają wpłacać 4%, robotnicy 2%, dalej o podwyższenie skali zarobków i t. p.

Z Tow. muz. im. Szopena.

W niedzielę, dnia 26 b. m., jako w dzień patronki muzyki, św. Cecylii, chóry męzkie, w liczbie 40 osób Tow. śpiewaczego im. Szopena, wykonały pienia religijne na chórze w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Krzyża, pod batutą p. Szczepańskiego. Chóry zrobiły znaczne postępy i wykonanie odznaczało się czystością intonacyi i właściwą ekspresyą.

Z widzewskiego Tow. poż. - oszczędn.

Na ogólnem rocznem zebraniu członków widzewskiego Tow. poż. oszczędnościowego (Rokicińska 85), pod przewodnictwem p. A. Walaszczyka, zatwierdzono sprawozdanie za lata 1914 i 1915, oraz ustanowiono budżet wydatków na rok 1916, w sumie 1797 rubli, z prawem przekroczenia o 10 procent. Tow. posiada 696 członków z kapitałem udziałowym 15,946 rb, egzystuje od 1913 roku. na rok 1916 posiada pożyczek u członków 51,742 rb., wkładów oszczędnościowych — 42,995 rb., zysku osiągnięto w 1914 roku 68 rb. 87 kop., w 1915 — 44 rb. 96 kop. Do zarządu wybrano ponownie pp. A. Gossa i B. Podgórskiego, na zastępcę T. Biskupiaka. Do Rady ponownie: W. Wiese, J. Kluszka i A. Szymora, do Komisyi sprawdzającej: F. Merta, L. Siedleckiego i S. Maja.

Nabożeństwo żałobne

za duszę cesarza Franciszka Józefa odbyło się wczoraj w kościele św. Krzyża o godzinie 11 przed południem. Obecni byli przedstawiciele władz z J. E. gubernatorem wojskowym gen. Barthem, prezydentem policyi dr. Loehrsem i nadburmistrzem Schoppenem na czele, oraz delegacya Legionów polskich. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kanonik Szmidel w asystencyi dwóch księży. Chór kościelny „Cecylia" wykonał pod dyrekcyą p. Kuleszy mszę Hallera, poczem p. Kulesza odśpiewał solo „Domine Jesu" Malca. Na zakończenie chór wykonał „Salve Regina". Na katafalku złożono wieniec z białemi wstęgami i napisem: „Szlachetnemu monarsze — od grona wdzięcznych Polaków".

Z polskiego seminaryum nauczycielskiego.

Przy polskiem seminaryum nauczycielskiem została zorganizowana rada opiekuńcza, do której należą: ks. Popławski, inż. Leon Koźmiński, A. Lipiński, prof. Remiszewski, dr. Stefanowska i prof. Zawadzki. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady.

Ze szkoły im. Bolesława Prusa.

W niedzielę, o godz. 5 po poł., odbył się obchód żałobny ku uczczeniu ś. p. H. Sienkiewicza. Skromna sala, w której urządzono obchód, ginęła w zieleni i kwieciu; na ścianie umieszczono portret mistrza. Otoczyła go dziatwa, księża i nauczycielowie. Przemawiali do audytoryum prof. Wolski i dyrektor szkoły inż. Rubach. Obchód zakończył się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Ze szkół.

W niemieckiej 4 kl. szkole miejskiej na przedstawienie wydziału szkolnego zwolniono całkowicie od opłaty wpisów 18 i 17 uczniom darowano połowę wpisowego.

Nowa piekarnia.

W dniu wczorajszym otwarta została nowa piekarnia robotnicza przy kooperatywie „Ognisko". Piekarnia mieści się przy ul. Wiznera. W nowej piekarni wypiekać będzie chleb, oprócz „Ogniska", jeszcze kilka innych kooperatyw, między nimi kooperatywa pracowników tramwajów miejskich.

Statystyka wypadków.

W przeciągu ostatniego półrocza Pogotowie ratunkowe zawezwane było do 784 wypadków w tem: w miesiącu maju do 153 wypadków, w czerwcu 174 wypadk., w lipcu 167, sierpniu 139, wrześniu 144, w październiku już tylko 107. Jak widać liczba wypadków w ostatnich miesiącach się zmniejsza.

Większość wypadków składa się z zasłabnięć, pokaleczeń przy pracy, samobójstw etc.

Stow. niesienia pomocy biednym dzieciom.

Tania kuchnia przy Stow. niesienia pomocy biednym dzieciom, Długa 57, obecnie wydaje biednym dzieciom szkolnym około 1.000 obiadów dziennie. W utworzonej przy Stow. bezpłatnej szko-

le otrzymuje naukę i całodzienne utrzymanie 60 dzieci. Ostatnio zarząd Stow. urządza co tydzień czytanki dla dzieci, poczem otrzymują podwieczorek. Obecnie zarząd Stow. rozpoczął starania celem zaopatrzenia w odzież biednych uczni.

Oświetlenie Bałut.

Onegdaj zaczęto znowu oświetlać ulice Bałut, które przez dłuższy czas pozbawione były oświetlenia.

Kradzież.

Przy ulicy Łomżyńskiej 17, skradziono systematycznie, aż do belek, całe urządzenie domu, należącego do małżonków Karola i Lydyi Lessig, obecnie zamieszkałych w Berlinie. Małżonkowie L. ponieśli wskutek tego szkody na przeszło rb. 8,000. Złodziei ujęto. Są nimi: Wilhelm Kleinert, córka jego i niejaki Konopczyński.

Ziemie polskie.

Z Rudy Pabianickiej.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Zarząd Domu ludowego w Rudzie Pabianickiej w środę dnia 29 b. m. urządza uroczysty obchód rocznicy listopadowej. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w miejscowym kościele o godzinie 10 rano. Po nabożeństwie dla dzieci miejscowych szkół w Domu ludowym przez jedną z nauczycielek wygłoszony będzie odczyt o rocznicy listopadowej, a wieczorem o godz. 5 po poł. w sali Domu ludowego odbędzie się dla zaproszonych stowarzyszeń i członków różnych miejscowych instytucyi kulturalnych, oraz szerszej publiczności uroczysty wieczór artystyczny, zorganizowany staraniem miejscowych chórów i sekcyi dramatycznej Domu ludowego pod dyrekcyą prof. Z. Szczepańskiego z Łodzi.

Z Lutomierska.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

W niedzielę dn. 26 b. m. odbyło się nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele Farnym za dusze ś. p. Henryka Sienkiewicza.

W tych dniach zdarzył się tu wypadek kradzieży konia z wozem, gospodarzowi Włodarczykowi z Puchnitowa.

Także w składzie win i wódek Glicensteina ujęto w nocy złodziei na gorącym uczynku. Zawiadomiona o tem komendantura miejscowa odwiozła ich do Łodzi.

Zauważono w mieście 3 wypadki zachorowania na tyfus plamisty. Chorych odstawiono do szpitala w Konstantynowie. We wtorek zastosowana zostanie parowa dezynfekcya niektórych domów.

Z Nieszawy.

Rozpoczęła tu swą działalność Komisya szacunkowo miejska w lokalu taniej kuchni.

Z Kujaw.

W miarę możności i w Lubrańcu energicznie zaczęto się krzątać, w celu ulżenia niedoli tym, którzy z powodu rozpaczliwej wojny utracili dach rodzinny i kawałek chleba. Główną uwagę zwrócono na dzieci, — których rodzice albo nie są w stanie przyodziać i nakarmić, albo tych, którzy rodziców utracili. Dzięki ofiarności okolicznych obywateli — sporo takich bezdomnych przytulił Marysin, gdzie poprzednio były kursy gospodarskie dla dziewcząt. Jest jeszcze jednak sporo takich biedaków, których trzeba trochę choć przykryć, a tem się utrze łzy niejednej bezradnej matce, która za zarobione parę groszy musi kupić choć kawałek chleba i cukru, by nie mając na obiad, rozgrzać zgłodniałe ofiary i siebie choć szklanką herbaty.

W tym celu, dzięki zabiegom nauczyciela miejscowego, pana Zająca urządzono sprzedaż kwiatka.

Z zysku wynoszącego z górą 100 mk. — przykryje się niejedną sierotę.

Projektowano również urządzenie na ten sam cel loteryi fantowej i przedstawienia amatorskiego, co się da bardzo łatwo uskutecznić, gdyż mamy w Lubrańcu kółko amatorskie i orkiestrę.

Z Płocka.

W stosunku do wyznań, sprawa oświaty elementarnej w Płocku przedstawia się następująco:

Wszystkich oddziałów chrześciańskich (pod oddziałem rozumieć należy klasę z osobnym rozkładem godzin wykładowych) utrzymuje miasto 21 (10 dla chłopców, 10 dla dziewcząt) nadto jeden oddział mieszany dla ewangelików, oraz dwa komplety popołudniowe. Prócz tego, utrzymywanych jest przez miasto 10 oddziałów żydowskich (3 dla chłopców, 7 dla dziewcząt). Tak się przedstawia stan oświaty elementarnej.

Niezależnie od utrzymywanych przez miasto szkół, istnieje szkoła elementarna T-wa Kred. Miejskiego męska, szkoła, utrzymywana przez Maryawitów (na 53 dzieci mieszana), oraz szkoła elementarna dla dziewcząt na Stanisławówce (122 dziew., o dwóch oddziałach). Dodać należy do tego 15 chederów, czyli szkół wyznaniowych żydowskich.

Liczba zakładów średnich, ogólno-kształcących: dwa gimnazya męskie, szkoła p. Wernika, 2 zakłady średnie żeńskie, jedna szkoła średnia (mieszana) dla żydów. Do szkół średnich uczęszcza uczniów: chłopców 844 i dziewcząt 726. Do szkół ludowych: chłopców chrześcian 713, dziewcząt 653. Do żydowskich ludowych 95 chłopców, 256 dziewcząt, nadto w 15 chederach uczy się do 300 chłopców.

Z dzieci chrześciańskich od 7 do 13 lat włącznie — nie uczęszcza do szkół 506 chłopców i 487 dziewcząt, czyli razem 993 dzieci. L żydów w tymże wieku nie uczęszcza: 310 chłopców i 316 dziewcząt, razem 626 (od tej ostatniej cyfry należy odliczyć dzieci, uczęszczające do niedawno założonego zakładu średniego).

Przygotowania do organizacyi werbunku do Armii Polskiej są w pełnym toku. Włocławski Inspektor werbunkowy, por. dr. Malisz złożył szereg powitalnych wizyt miejscowym dostojnikom, rozpoczynając je od hołdu J. E. ks. biskupowi St. Zdzitowieckiemu, by uprosić błogosławieństwo pasterskie dla tej ważnej akcyi. Na godzinnem blizko posłuchaniu dostojnik kościelny przyjął inspektora werbunkowego niezwykle łaskawie, okazując żywe zainteresowanie dla rozpoczętej akcyi i informując się o jej szczegółach.

Z Częstochowy.

Wznowiono tu wydawnictwo pisma p. t. „Głos Ludu".

Z Sosnowca.

Regulacya miasta. Kursy naukowe dla ludności chrześciańskiej. Stan zdrowotny miasta. „Gospoda mieszczańska". Różne.

Wydział budowlany Rady Głównej Opiekuńczej delegował do naszego miasta specyalnego architekta w celu bliższego porozumienia się na miejscu z Radą Miejską, p. burmistrzem i Stowarzyszeniem techników w sprawie przyszłej regulacyi Sosnowca.

Rezultatem konferencyi i zabiegów wydziału był wyjazd do Sosnowca trzech architektów, jako kandydatów do opracowania projektu.

Wydział budowlany, po porozumieniu się z Kołem architektów, przesłał do Sosnowca swoją opinię, polegającą na tem, że dla sprawy regulacyi należy przedewszystkiem powołać odpowiednich architektów, którzyby opracowali ogólny projekt, a oprócz tego należy na miejscu otworzyć stałe biuro budowlane z budowniczym miejskim na czele dla współdziałania z projektodawcami w pracach regulacyi.

Odpowiedni kandydaci na stanowisko budowniczego miejskiego złożyli już swoje oferty.

Opinia wydziału została w Sosnowcu przyjęta przychylnie. Fundusze na regulacyę są już przewidziane w budżecie. Decyzya Rady Miejskiej i p. burmistrza co do przedstawionych kandydatów ma niebawem nastąpić.

Na skutek starań grona mieszczan sosnowieckich władze okupacyjne zatwierdziły ustawę klubu pod nazwą „Gospoda mieszczańska". Stowarzyszenie to ma rozpocząć działalność w niedalekiej przyszłości.

Kursy naukowe, podjęte za inicyatywą Matek chrześciańskich i przeznaczone wyłącznie dla ludności chrześciańskiej, mimo bogatego programu, ogłoszonego w zapowiedziach, nie zostały uruchomione z powodu braku słuchaczy. Niewątpliwie na niepowodzenie zamierzonych kursów wpłynąć musiały decydujące ograniczenia wyznaniowe, świadczące o zupełnie niewspółczesnem scholastycznym ich uchu. Niepowodzenie to świadczy wymownie o porażce przedwojennych haseł dwugroszowej polityki kolportowanych w Sosnowcu przez pewne pismo miejscowe.

Od pewnego czasu stan zdrowotny w mieście naszem bardzo się poprawił. Zdarzają się tylko odosobnione wypadki chorób zakaźnych. Są to skutki energicznego zwalczania nieporządków wśród klasy biedniejszej i stosowania przymusowych kąpieli.

Ażeby ustalić normalne ceny na wykup patentów na rok 1917 i tym sposobem uniknąć otrzymywania masowych reklamacyj, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, władze powiatowe zażądały już obecnie patentów, wykupionych w roku ubiegłym, i sprawdzają z całą dokładnością warunki, przy których można obłożyć handle wyższym lub niższym patentem. Handlujący zaczęli już patenty przedstawiać władzom, pozostawiając u siebie kopie. Jednocześnie zostały rozesłane przez Magistrat do wypełnienia formularze, dotyczące rodzaju prowadzonego handlu, lokali, zajętych pod sklepy, obrotów pieniężnych za rok ostatni i wysokości czystego zysku, otrzymanego z tych obrotów.

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Sosnowcu zjazd przewodniczących komisyj szacunkowych miejskich. Na zjeździe tym poza sprawozdaniem z obecnego stanu akcyi regestracyjnej, omawiane będą środki, jakie zastosować należy w celu spiesznego jej zakończenia, oraz program działalności, dotyczącej samego odzyskania strat wojennych.

Przy Radzie miejscowej opiekuńczej zostało otwarte bezpłatne biuro informacyjne i porad prawnych. Biuro będzie prowadzone przez zawodowego prawnika i zadaniem jego będzie udzielanie niezamożnej ludności wszelkich potrzebnych jej informacyj, wyjaśnień i porad; prowadzeniem spraw jednak biuro zajmować się nie będzie. Biuro będzie rozciągało swą opiekę tylko nad sprawami, wynikłemi w czasie wojny.

Sosnowiec doczekał się wreszcie stałego zimowego teatru. Tworzą go zrzeszeni artyści dramatyczni pod dyrekcyą p. Władysława Glogiera.

Teatr wystąpił już nawet z premierą. Była nią wesoła komedya, osnuta na tle wspomnień ze szkoły apuchtinowskiej przez zamieszkałego czasowo w Sosnowcu poetę i publicystę, p. Leona Rygiera.

Sztuka miała duże powodzenie i trzykrotnie zapełniła widownię Teatru Zimowego. Autora, obecnego na premierze, obdarzono oklaskami i kwiatami.

Autochton.

Z Lublina.

Z inicyatywy Głównego Komitetu Ratunkowego odbyła się w katedrze msza żałobna za spokój duszy Henryka Sienkiewicza. Celebrował administrator X. Kwiek, podniosłe kazanie wygłosił proboszcz z Konopnicy, X. Kuretko. Na nabożeństwie obecni byli Eksc. Madeyski, podpułkownik Turnau z licznym zastępem funkcyonaryuszów cywilnych z generał-gubernatorstwa i komendy obwodowej, oraz członkowie Głównego Komitetu Ratunkowego. Katedra była przepełniona publicznością. Równocześnie w kościele pobernadyńskim odbyło się nabożeństwo dla młodzieży szkolnej.

Z powodu śmierci Henryka Sienkiewicza centralny komitet ratunkowy lubelski wystosował do polskiego komitetu ratunkowego w Vevey w imieniu organizacyi i współdziałających stowarzyszeń telegram, w którym wyraża część dla osoby zgasłego i podnosi głęboką boleść, jaką wywołała śmierć wielkiego patryoty i sławnego pisarza. Uproszono prof. Rozwadowskiego, aby centralny komitet ratunkowy reprezentował podczas pogrzebu.

Liczba osób, uprawnionych do głosowania podczas wyborów samorządowych w mieście Lublinie (bez przyłączonych ostatnio przedmieść) wynosi, jak się dowiadujemy 10,328.

Ze Lwowa.

Wydział Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie wysłał pod adresem prezesa Kasy literackiej w Warszawie następujące pismo:

Warszawo! Przez ziemie nasze, nielitościwym pługiem wojny zorane, przez ociekające krwią drogi polskich wiosek, mówimy do Ciebie Warszawo! — Nie obeschły jeszcze łzy narodu, którym dwuletnia z górą niedola i ból nad bole, kazały płynąć... lecz w łzach tych, tak bardzo dotąd gorzkich, przejrzała się najjaśniejsza i najpiękniejsza zorza, co nad Polską wstała w dniu 5 listopada. Oto już dziś i przez promienie tej jutrzenki wstającej, którą przyszłość w prześwietne słońce zamieni — mówić możemy do Ciebie Warszawo! Oderwano nas od Twego gorącego, macierzyńskiego serca, ale nigdy nie przestaliśmy wołać do Ciebie, każdem drgnieniem naszej duszy, tak rozpacznie błąkającej się na drogach niewolnego życia! Więc w tej największej chwili dzisiejszego pokolenia, gdy złota towarzyszka polskich marzeń, która nam imię wiara, ta, co dyamentową nicią łączyła kolebkę z mogiłą, staje się rzeczywistością mówimy do Ciebie Warszawo: Cześć Ci za płomienne i przejrzyste polskie Twoje serce! Cześć Ci za siłą męczennicy, wśród brzęku kajdan niewoli! Cześć i za kryształową jasność Twej duszy, za Twą podziwu godną roztropność, za niesienie tak wysoko sztandaru narodowego.

Zanim na tronie naszych królów zasiądzie spadkobierca korony Piastów i Jagiellonów, na Twoje ręce królewska, prastara Stolico nasza, ślemy słowa, wyrwane z głębi serc naszych: Żyj Warszawo, wolna i szczęśliwa, w wolnej i szczęśliwej Polsce!

Nadto wydział Tow. dziennikarzy wystosował serdeczne pisma do Komendy Legionów i brygadyera Piłsudskiego.

Do Prezydyum stoł. m. Warszawy wysłały telegramy gal. Tow. gospodarskie, Izba handlowa, Wydział Zarządu głów. nauczania szkół wyższych, lwowska Izba adwokacka.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Stacye szczepienia ospy.

(o) Wobec wprowadzenia przymusowego szczepienia ospy, delegacya zdrowia publicznego uchwaliła utrzymać w roku przyszłym dotychczasowe stacye szczepienia ospy na przedmieściach i w mieście. Pierwszych jest 12, drugich 8. Koszt utrzymania tych stacyj obliczono na 9.800 rb.

O tajemnicę dochodów.

(o) Jak wiadomo, wszędzie i zawsze obowiązywała urzędy podatkowe ścisła tajemnica co do wskazanych dochodów w celu opodatkowania. I u nas również osoby, które należały do komisyj podatkowych, składały przysięgę co do zachowania tej tajemnicy. Z tego powodu słyszy się obecnie często zdziwienie, że szczegóły co do dochodów mają być wręczone właścicielom i rządcom domów, podczas gdy wobec tych ludzi właściwie lokatorzy najbardziej krępują się z ujawnienia tego szczegółu. Ze względu na krótki termin składania takich deklaracyj, wielu proponuje wystąpienie do Rady Miejskiej z wnioskiem naglym co do zmiany procedury ujawnienia dochodów.

Oświetlenie w szkołach miejskich.

(o) Władze okupacyjne poleciły zarządowi miejskiemu, aby szkoły na przedmieściach i w okolicach podmiejskich zaopatrzono w oświetlenie. Zarząd miejski przystąpił do zebrania danych jakie szkoły potrzebują oświetlenia.

„Gazeta Urzędowa".

władz ces.-niemieckich w Warszawie w numerze 71 zawiera: rozporządzenie gen.-gubernatora z dnia 18 b. m., dotyczące zmiany rozporządzenia o polowaniu z d. 25.9 1915 r.; rozporządzenie warsz. prezydenta policyi z d. 17 b. m., dot. zakazu sprzedaży i wywozu nasion, koniczyny, trawy, łubinu i seradeli; obwieszczenie warsz. prezydenta policyi z d. 15 b. m., dotyczące oznaczenia podatku przemysłowego w pow warszawskim; obwieszczenie warsz. prezydenta policyi z d. 18 b. m., dot. znalezienia 500 mk.; obwieszczenie polowego urzędu prowiantowego Warszawa—Praga z d. 18 b. m., dot. zakupu słomy i siana; listy gończe z d. 9, 11, 13, 14 i 16 b. m., dot. I. Kestenbauma, A. i L. Gutkowskich, S. Matuszyńskiego, F. i L. Figury, M. A. Landaua, M. Sławika, S. Woźniaka, I. Gromnickiego, W. Wacławskiej i M Wojcik; załatwienie listu gończego z d. 14 b. m., dot. A. Kostrowy; wykaz zaginionych paszportów; obwieszczenie naczelnika powiatu grójeckiego z d. 28 i 29.10 1916 r., dot. unieważnienia zaginionych paszportów; obwieszczenia naczelnika powiatu mińsko-mazowieckiego z d. 2 i 3 b. m., dot. unieważnienia zaginionych paszportów.

Z magistratu.

(o) Skład osobowy delegacyi do wydziałów magistratu Warszawy obecnie stanowi: finanse pp. Karpiński, Rundstein, Zienkowski, Wysocki, Korwin-Szymanowski, Łagiewski, Czajewicz, Radziszewski i Meyer; majątki miejskie — pp.: Toeplitz, Olszowski, Ilski Farbstein, Laurysiewicz, Herse; przedsiębiorstwa miejskie koncesyjne — pp.: Zienkowski, Błaszkowski, Prüffer, Fabiani, Świda, Mejro; sprawy przemysłowe i ochrona pracy — pp.: Simon, Kasprzycki, Nowodworski, Śmiarowski, Brygiewicz, Stegman; szpitalnictwo i dobroczynność publiczna — pp.: dr. Rychliński, Koralewski, Rutkowski, dr. Babiński, Natanson, Strassburger, Szlenker, dr. Szmurło, dr. Ciągliński; zdrowie publiczne — pp.: dr. Paderewski, Koralewski, dr. Zawadzki, Tarczyński, dr. Goldflaum, Dymarski, Zieliński, dr. Szwejcer, dr. Karnacki; budownictwo — pp.: Weisblat, Lilpop, Henrich, Pawłowicz, Popławski, Tołwiński; wodociągi i kanalizacya — pp.: Lilpop, Weisblat, Korwin-Krukowski, Ponikowski, Kucharzewski, Puljanowski; szkoły — pp.: Paderewski, Borowski, Daniłowski, Stypiński, Dickstein, Przanowski; kultura — pp.: Radziwiłł, Chmielewski, Baliński, Libicki, Puljanowski, Kamieniecki; milicya — pp.: Kmita, Radziwiłł, de Rosset, Zbrowski, Wiślicki, Fukier; straż ogniowa — pp.: Błaszkowski, Przanowski, Brun, Piechowski, Baczyński, Barylski; ubezpieczenia i lombard — pp.: Rundstein, Kasprzycki, Święcki, Lipczyński, Barylski, Biskupski; prawo — p. Kasprzycki; kontrola — p. Błaszkowski; statystyka — p. Paderewski; pomoc dla ludności — pp.: ksiądz Bączkiewicz, Kmita, Geisler, Śliwiński, Eiger, Tymiński, Śmiłkowski, Doleżal, Teichfeld, Eytner, Ocetkiewicz, Borakowski; zaopatrywanie miasta — pp.: Przanowski, Rundstein, Pawłowski, Rupiewicz, Fruskier, Sikorski, Hirszel, Życki, Święcicki, Pfeiffer, Patzer, Eiger; dostawy nakazane — pp.: Olszowski, Toeplitz, Rudnicki, Bystydzieński, Breitkopf i Thonnes.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wilki w nocy".

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni komedya Gavaulta p. t. „Manekin", jutro dla uczczenia powstania listopadowego dany będzie po cenach zniżonych „Ksiądz Marek".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Wilczy bilet", w próbach „Siostra Beatryce" Maeterlincka.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Familijka".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Miłosny czar".

Teatr Nowoczesny gra w dalszym ciągu „Dziesięciu z Pawiaka".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Franusia" Mściwoja, w próbach „Dom waryatów" Karola Laufsa.



Z Belgii.

(Korespondencya własna „Godz. Polski").

Przedruk nastąpić może jedynie po porozumieniu się z Redakcyą „Godziny Polski".

Bruksella, we wrześniu 1916 r.

W Belgii, tak samo jak w innych krajach wojujących, unormowanie i zabezpieczenie stosunków ekonomicznych przez specyalne zarządzenia prawodawcze stało się sprawą palącą z chwilą wybuchu wojny.

Wojna pociągnęła za sobą nietylko nagłą przerwę w komunikacyach z zagranicą, lecz również wielkie utrudnienie w ruchu towarowym wewnątrz kraju wywołując wskutek tego ogólne zamieszanie w przemyśle i w handlu. Banki, kasy oszczędności i, wogóle wszelkie instytucye finansowe zaskoczone zostały przez nagłe a gwałtowne wycofywanie wkładów; ludność w panicznym strachu oblegała te instytucye od rana do nocy, tłocząc się do kas, by zaopatrzyć się w gotówkę. Jednocześnie żądano w Banku Narodowym wymiany pieniędzy papierowych na monetę brzęczącą; drobną monetę każdy chował, wskutek czego nagle zniknęła ona z obiegu, tranzakcye ustały — w życiu ekonomicznem zapanował chaos.

Interwencya rządu dla zapobieżenia zupełnemu rozprzężeniu była rzeczą konieczną; ale chwila taka wymagała zastosowania środków, opartych na dokładnej znajomości siły finansowej Belgii i ściśle dostosowanych do warunków miejscowych. Środki zbawienne w kraju ekonomicznie mało rozwiniętym i finansowo słabym, mogły w kraju bogatym, jak Belgia, tylko pogorszyć położenie i wywołać zupełny bezład. Lecz, sfery rządzące w Belgii nie zdawały sobie widocznie sprawy z ekonomicznego stanu kraju i chwyciły się środków zupełnie zbytecznych dla usunięcia chwilowego przesilenia.

Wydano rozporządzenie, ograniczające wymianę biletów bankowych na monetę brzęczącą, puszczono w obieg zapasy drobnej monety, przygotowanej dla wysyłki do Konga, postanowiono wypuszczenie nowych biletów bankowych 5-cio, 2-u i 1-no frankowych (wobec zupełnego ustania operacyi kredytowych okazał się brak monety obiegowej), giełda została zamknięta, aby zapobiedz karkołomnym spekulacyom; wreszcie uznano za odpowiednie wprowadzić moratoryum dla zobowiązań handlowych. W tej ostatniej kwestyi zdania w ministeryum były podzielone; jedni uważali moratoryum za rzecz konieczną, inni sądzili, że wobec dobrego stanu finansowego kraju, częściowe sprolongowanie zobowiązań wystarczy dla zażegnania przesilenia. Ostatecznie zwyciężyło zdanie tych, którzy byli za wprowadzeniem całkowitego moratoryum.

Ponieważ sprawa nie była dostatecznie przestudyowana, ministeryum nie posiadało żadnego określonego planu działania; żeby nie tracić czasu postanowiono zastosować w dosłownem brzmieniu francuskie rozporządzenia z 1870 roku o moratoryum.

Dnia 2 sierpnia 1914 r. ogłoszone zostało rozporządzenie królewskie, mocą którego, terminy protestów wszystkich zobowiązań, objętych nazwą „valeurs negociables", a podpisanych przed datą tego rozporządzenia, zostały sprolongowane do 31 sierpnia włącznie. Aż do tego czasu nie można było wymagać zapłaty od indosantów i innych zobowiązanych.

Dnia 3 sierpnia nowe rozporządzenie regulowało wycofywanie wkładów bankowych w sposób następujący: wkłady bankowe, nie przekraczające 1.000 franków, mogły być wycofane natychmiast w całości; z wyższych wkładów można było wycofać jedynie 1,000 franków i 10% pozostałej reszty. Rozporządzenie to ważne było do 15 sierpnia 1914 r.

6-go sierpnia już przedłużono rozporządzenie z 2-go sierpnia do 15 września i jednocześnie zmodyfikowano je w tym sensie, że dłużnikowi przysługiwało prawo regulowania wcześniejszego, przyczem procenty miały być obliczane jedynie od dnia płatności do dnia zapłaty.

Moratoryum bankowe zostało również przedłużone do dnia 15 września z tą jednakże zmianą, że z wkładów, przekraczających 1,000 franków można było wycofywać 1,000 franków co 2 tygodnie; wkłady do 1.000 franków można było podnieść odrazu. Jak widać, rząd belgijski po wydaniu rozporządzenia z 2 sierpnia widział się zmuszonym do natychmiastowego prawie jego uzupełnienia i zmodyfikowania; zawierały one tyle niejasności że otwierały szerokie pole do nieporozumień. Moratoryum ogłoszone w Belgii tyczyło się właściwie tylko „valeurs negociables", podpisanych przed datą jego ogłoszenia, t. j. weksli, czeków, przekazów i t. p. papierów, które mogą być przekazane za pomocą indosamentu. Wśród ludności belgijskiej, jak również wśród szerokich kół handlowych zagranicą sądzono, iż w Belgii wprowadzono ogólne moratoryum, t. j. sprolongowanie wszelkich zobowiązań cywilnych i handlowych.

Stało się to wskutek niejasności i niedomówień jakie zawierały rozporządzenia rządowe, a przedewszystkiem wskutek wprowadzenia modyfikacyi artykułu 1244 kodeksu cywilnego. Artykuł ten przyznaje sędziemu prawo prolongowania i rozkładania na raty długów, wynikających z zobowiązań cywilnych. Do długów handlowych i do weksli artykuł ten w normalnych warunkach nie mógł być stosowany. Otóż rozporządzenie rządowe z dnia 4 sierpnia zmodyfikował ten artykuł w ten sposób, iż mógł on być stosowany do wszelkich zobowiązań wogóle.

Sędziowie, opierając się przy wyrokowaniu na powyższem i uwzględniając ciężki stan, w jakim znajdował się dłużnicy bardzo często z powodu stosunków wojennych, prolongowali chętnie wszelkie zobowiązania, które właściwie prawu o moratoryum nie podlegały.

A ludność tłómaczyła to sobie istnieniem moratoryum ogólnego i sądziła, że sędziowie muszą prolongować wszelkie zobowiązania (np. opłatę podatków, komornego i t. p.). Z biegiem czasu wszakże wyjaśniła się sytuacya i zrozumiano istotne znaczenie ustanowionego przez rząd belgijski moratoryum.

Do powiększenia nieporozumień i wikłania stosunków przyczyniało się nadto postępowanie rządu belgijskiego, który po okupacyi kraju przez Niemców, przeniósł się do Hawru. Wbrew zasadom, ustanowionym przez konferencye haską, rząd ten wydawał jeszcze z wygnania rozporządzenia, które często stały w sprzeczności z rozporządzeniami władz okupacyjnych, usiłując w ten sposób utrudnić mu sytuacyę, gdyż ludność kraju, nie znająca dokładnie treści konwencyi haskiej, starała się w swej lojalności zadośćuczynić żądaniom dawnego rządu i w ten sposób wchodziła w konflikt z rządem, ustanowionym przez okupanta. A rząd ten, jak to już w jednej z poprzednich korespondencyj wyjaśniliśmy, był, według ścisłego brzmienia konwencyi, na czas okupacyi jedynym rządem prawowitym i tylko jego rozporządzenia były obowiązujące dla ludności.

Generał-gubernator von der Goltz zmuszony był dla zapobieżenia dalszym konfliktom w tej dziedzinie obwieścić to ludności specyalnem ogłoszeniem, które podane zostało do wiadomości ogółu w dniu 4 stycznia 1915 roku.

Istotnie, artykuł 43-ci konwencyi hagskiej głosi, że po faktycznem przejściu władzy legalnej w ręce okupanta, ten ostatni przedsiębierze wszelkie leżące w jego mocy środki, zmierzające do przywrócenia porządku i życia publicznego, uwzględniając, o ile nie ma przeszkód nieprzewyciężalnych, prawa krajowe.

Odpowiednio do tego, z objęciem władzy zarząd okupacyjny zajął się natychmiast dalszym regulowaniem kwestyj ekonomicznych, gdyż rozporządzenia rządu belgijskiego miały termin względnie krótki, obowiązywały jedynie do 15 września.

10 września generał-gubernator wydał rozporządzenie, mocą którego rozporządzenia króla Belgów otrzymały moc obowiązującą do końca września. Następnie, co miesiąc zostały one prolongowane aż do 31 stycznia 1916 r., przyczem ulegały drobnym jedynie modyfikacyom.

W ciągu 1915 roku życie ekonomiczne w okupowanej Belgii, głównie w tej, którą obejmował zarząd generał-gubernatorski (reszta należała do obszaru etapowego), stopniowo budzić się zaczynało. Wśład za zorganizowaniem zarządu cywilnego władze zajęły się przywróceniem środków komunikacyi: linie kolejowe i mosty, zniszczone podczas działań wojennych, zostały odbudowane i oddane do użytku publicznego, kolejki podjazdowe, których sieć jest w Belgii niezwykle gęsta, podjęły na nowo swe czynności. Jednocześnie wprowadzono znaczne ulgi paszportowe i poczta zaczęła funkcyonować prawidłowo.

Ludność powoli przystosowała się do nowych warunków, handel w kraju i ruch eksportowy i importowy z Niemcami, Holandyą i innymi krajami neutralnymi ożywił się, część fabryk nanowo puszczono w ruch — nastała więc chwila, kiedy można już było przystąpić do zniesienia moratoryum.

5 stycznia 1916 roku, rozporządzeniem generał-gubernatora v. Bissing'a zostało też całkowicie zniesione moratoryum wekslowe i znacznie zmodyfikowane moratoryum bankowe.

Co się tyczy moratoryum wekslowego, to dla stopniowego zniesienia go postanowiono, by terminy protestów i wszelkich wogóle działań nieodzownych dla zachowania praw regresu dla weksli ciągnionych, wystawionych przed dniem 3-go sierpnia 1914 roku i płatnych w obrębie generał-gubernatorstwa Belgii pomiędzy 31 lipca 1914 roku a 31 stycznia 1916 roku, zostały przedłużone najpóźniej do 8 sierpnia 1916 r., jeżeli weksle zostały wystawione w obrębie generał-gubernatorstwa Belgii i suma nie przenosi 200 franków, a najpóźniej do 8 listopada 1916 r., jeżeli weksle zostały wystawione poza granicami generał-gubernatorstwa Belgii i suma przekracza 200 franków.

Co się tyczy moratoryum bankowego, to nowe rozporządzenie nakazuje wypłacanie na żądanie z wkładów, wniesionych przed 3-im sierpnia 1914 roku, po 1000 franków co dwa tygodnie, o ile pieniądze nie są przeznaczone na płacenie długów lub kupno materyałów surowych dla fabrykacyi; w tych bowiem wypadkach wyższe sumy również winny być wypłacane. Przymusowym administracyom służy prawo dowolnego rozporządzenia całkowitym kapitałem bankowym oddanych pod ich zarząd przedsiębiorstw. Wycofywanie kapitałów, złożonych do banków po dniu 3 sierpnia 1914 roku, nie podlega żadnym ograniczeniom.

Za pomocą tych rozporządzeń zarząd okupacyjny kraju przeprowadził stopniowo zniesienie moratoryum. Rezultaty, które dotychczas doszły do wiadomości publicznej, o przebiegu likwidacyi zaległości wekslowych i bankowych, dowodzą, że obawy przeciwników zniesieniu moratoryum były płonne i żadne poważne trudności nie stanęły na przeszkodzie przy likwidacyi.

Dowodzi to, że, pomimo, iż wojna trwa już przeszło dwa lata i dużo oszczędności musiało pójść na opędzenie potrzeb życia, stan finansowy kraju jest jeszcze silny. Zniesienie moratoryum nie może być uważane za przedwczesne; przeciwnie, można nawet twierdzić, że wprowadzone w zamęcie pierwszych dni wojny w Belgii moratoryum było zupełnie zbyteczne. is.

Wspomnienia z życia Cesarza.

II.

Franciszek Józef był żołnierzem od młodości aż do grobu, a nauczycielem jego w sztuce wojskowej był wielki hetman austryackiej armii, marszałek polny Radetzky. Dnia 5 maja 1849 przybył 19-letni cesarz niespodziewanie z Ołomuńca udał się do Preszburga do obozu, gdzie armia czekała rozkazów, żeby ruszyć dla stłumienia powstania węgierskiego. Z korpusu generała Schlicka brał osobiście udział w szturmie na Raab. Mimo perswazyi Schlicka wysunął się wśród padających kartaczy do najpierwszego szeregu. Wraz ze Schlickiem wszedł do zdobytego miasta wśród tłumu, który nie wiele minut wstecz wznosił jeszcze okrzyki na cześć Rzeczypospolitej. Konno, sam jeden, zapuszczał się w odległe ulice, a zdziwiony tłum z mimowolnem uszanowaniem przed nim się rozstępował. W bitwie pod Komarnem kula zabiła konia pod oficerem świty o kilkanaście kroków od cesarza. W szpitalu polowym chodził od łóżka do łóżka, pocieszając rannych i dowiadując się o ich stosunki. Przy tem starał się mówić z każdym w jego języku. Po węgiersku mówił biegle, nieźle po czesku, a także — co niewielu jest znanem — cokolwiek po polsku. Jeszcze bowiem jako arcyksiążę uczył się przez krótki czas języka polskiego u radcy dworu a późniejszego gubernatora Zaleskiego, zasłużonego dziadka ministra skarbu.

Jako żołnierz z uwielbieniem niemal patrzał na sędziwego Radetzkiego, u którego boku wziął udział w morderczej bitwie pod Santa Lucia. Kiedy Radetzky po 72-letniej służbie wojskowej, licząc 90 lat wieku, usunął się od czynnej służby, cesarz wystosował do niego list w słowach prawie synowskich, a zarazem do dyspozycyi jego oddał wszystkie cesarskie palace w państwie nie wyłączając wiedeńskiego Burgu.

Od najpierwszej młodości cesarz używał tylko munduru wojskowego; jedynie zagranicą i to nie zawsze widziano go w stroju cywilnym. Kiedy przed kilku laty jeden z dygnitarzy doradził mu większe oszczędzanie własnych sił, cesarz odrzekł:

— Masz mnie pan za starego człowieka; ja jednak jestem starym żołnierzem.

Jako właściciel pułków najrozmaitszej broni nie tylko w Austryi, ale we wszystkich większy armiach, posiadał cesarz kolekcyę kilkuset mundurów i największą na świecie kolekcyę orderów. Na codzień nosił zwykły polowy mundur generalski z medalem wojennym, odznaką służbową I klasy i krzyżem jubileuszowym; przed wojną z zagranicznych orderów rosyjski order św. Jerzego III klasy. W Węgrzech nosił mundur generalski węgierski.

Najmniejsza zmiana, najmniejsze zarządzenie w administracyi wojskowej przejść musiało wprzód przez krytykę cesarza. Do jakiego stopnia miewał w pamięci dyslokacyę wyższych oficerów dowodzi fakt następujący: Przed kilku laty odbywał się w Wiedniu pogrzeb inspektora armii generała Fiedlera. W dziennikach pomiędzy obecnymi na pogrzebie wymieniono też pewnego generał - majora. Cesarz, przeczytawszy to sprawozdanie, przywołał szefa kancelaryi wojskowej i zapytał go, jakim sposobem mógł generał X. być na pogrzebie, kiedy dopiero przed tygodniem odszedł jako komendant brygady do Bośni. Okazało się, że notatka była błędną; na życzenie kancelaryi wojskowej dzienniki też na drugi dzień ją sprostowały.

Dopóki brał udział w manewrach, znosił zupełnie takie same niewygody, jak jego oficerowie. Nigdy, nawet podczas największego deszczu, nie wsiadał do zamkniętego powozu. Namiętny palacz nie zapalił jednak nigdy cygara przed otrąbieniem końca ćwiczeń. Sposób mówienia cesarza był też nawet czysto wojskowy, jasny, krótki i zrozumiały. Nie lubił długich wywodów: od ministrów i urzędników żądał zawsze zwięzłych odpowiedzi. Nie brał za złe, jeśli zagadnięty odpowiedział, że sprawy nie znał, ale nie tail niezadowolenia, jeśli nie znający jej odpowiadał ogólnikami.

*

Franciszek Józef należał do najpierwszych w swojem państwie myśliwych. Był myśliwym duszą i ciałem; łowy były jedynem jego po pracy wytchnieniem. Ale nie były to łowy dworskie, gdzie mówiąc myśliwską „łaciną", zwierzyna prosi dostojnego gościa o strzał z jego ręki, ale prawdziwe i szczere polowanie, połączone często z niebezpieczeństwem życia. Właściwą jego domeną były Alpy, przedewszystkiem Alpy styryjskie, i polowania na kozice i jelenie. Na wystawie łowieckiej w r. 1910 można było oglądać rogi dwutysięcznej przez cesarza zastrzelonej kozicy. Ubrany w wytarty kostyum alpejskiego strzelca, tropiąc zwierzynę, spinał się na najwyższe szczyty. Do drużyny myśliwskiej cesarza należeli z reguły jego zięć, arcyks. Leopold, książęta bawarscy Jerzy i Konrad, generalny adjutant hr. Paar, adjutanci hr. Hoyos i bar. Brunn, dalej bar. Lederer, lekarz przyboczny dr. Kerzl, ks. Dietrichstein, hr. Beck i kilku innych.

Każdy z uczestników, nie wyłączając cesarza, miewał na plecach zwykły tornister, tak zw. Rucksack ze śniadaniem, złożonem z flaszki koniaku, zimnego mięsa i jaj, ugotowanych na twardo. Prowiantu podzielonego na paczki dostarczała kuchnia dworska z napisem na każdej paczce. Porcya, przeznaczona dla cesarza, nosiła napis S. M. (Seine Majestät). Cesarz jednak w najrzadszych tylko wypadkach korzystał ze śniadania: zwykle oddawał je strzelcowi z napiwkiem 10 koron. Dojechawszy powozem dworskim do stóp góry, cesarz albo z kijem alpejskim w ręku szedł na stanowisko, albo odprowiedniu do terenu kawał drogi odbywał wierzchem. Do późnych lat skoro raz wszedł na ścieżkę górską, wspinał się tak szybko, że strzelec ledwo za nim nadążył. Po szczęśliwem polowaniu bywał zawsze w najlepszym humorze i żartował wesoło ze swymi gośćmi. Polowania rozpoczynały się z reguły z brzaskiem dnia i kończyły o 10-ej, albo zaczynały dopiero po śniadaniu i kończyły się około 6-ej wieczorem. Cesarski myśliwy dzielił wszystkie zabobony swego cechu, jeśli np. w drodze na polowanie spotkał starą kobietę tracił całą fantazyę. Cesarz należał do tych właściwych myśliwych, dla których przyjemność polowania nie polega tylko na liczbie ubitej zwierzyny, ale przedewszystkiem na obcowaniu z przyrodą. Z lekceważeniem wyrażał się o tych, dla których łowy są tylko bezustanną pukaniną, a którzy ślepi są na piękności natury, na życie leśne i romantykę gór. Zamki myśliwskie cesarza zadziwiały wszystkich skromnością urządzenia, a w szczególności urządzenie pokoi, przeznaczonych dla samego cesarza. W Radmen np. zamieszkiwał jeden tylko pokój, w Eisenerz dwa.

W r. 1910 ogłoszona statystyka rezultatów łowieckich cesarza wykazuje za przeciąg czasu przeszło 60-letni następujące cyfry: Jeleni 1378, kozic (gemz) 2043, kozłów 457, danieli 1704, grubej zwierzyny 1492, zajęcy 7586, królików 4597, lisów 226, cietrzewi 653, głuszców 58, kuropatw 8858, bekasów 899, cyranek 2404.

*

Cesarza Franciszka Józefa wyróżniało przedewszystkiem umiłowanie prawdy, wstręt do wszystkiego, co tchnęło powierzchownością i frazesem. Nigdy z ust jego nie słyszano wyroków o sprawach, których nie był znawcą; przeciwnie starał się uczyć od innych. Cesarz lubił sztukę, rozkoszował się nią, ale wystrzegał się apodyktycznych sądów, pomny, jak wielkiego znaczenia nabierają jego słowa. Artystów cenił i przy każdej sposobności odszczególniał; z malarzy najbliżej mu stali: Angeli, Ajdukiewicz, Pochwalski; z artystów dramatycznych wysoko stawiał starego Baumeistra i Sonnenthala.

Zajmujące szczegóły o portretowaniu cesarza opowiada Angeli: „Kiedym w r. 1873 po raz pierwszy portretował cesarza, zauważyłem, że przez cały czas pozowania nie palił. Na moje zapytanie odrzekł z widoczną ulgą:

— Więc mogę przy pozowaniu palić? — i natychmiast zapalił ulubioną Virginia.

Sienkiewicz i dusza polska.

„Frankfurter Ztg." podała w n-rze z 20 b. m. feljeton Stanisława Przybyszewskiego o Sienkiewiczu. Ze względu na ciekawy punkt widzenia autora, podajemy szkic ten w całości.

Po ostatniem powstaniu z r. 1863/4 zdawało się, że Polska ostatecznie zginęła. Była ona tylko ponurym cmentarze. Straszliwa ofiara przeszło stu tysięcy najszlachetniejszych synów narodu, którzy częścią padli w walce, częścią skazani byli na powolną śmierć męczeńską na Syberyi, poszła na marne. Jeszcze przez czas jakiś potem na Litwie osławiony szatan Murawiew-Wieszatel, a w Królestwie Polskiem pojętny jego uczeń Berg, a potem nastąpiła śmiertelna cisza.

Szał rozpaczy, który Polaków wpędził w jedno z najszlachetniejszych powstań, uspokoił się i z heroicznej ideologii powstaniowej nie pozostało nic, jak tylko bezbrzeżna nędza i bezsilne zaciskanie zębów.

Najlepszych w narodzie wieszano tysiącami, mordowano, skazywano na straszliwą powolną śmierć w kloakach, które się w Rosyi więzieniami nazywają, majątki ich konfiskowano, ogromną część szlachty strącono do stanu robotniczego — niewysłowione zwątpienie ogarnęło serca pozostałych, opadły bezsilnie ręce, bolesne otrzeźwienie ogarnęło naród.

Umysły w Polsce opanowała wściekła reakcya przeciwko romantycznej ideologii, która wywołała powstanie. Potępiano powstanie, jako zamierzenie, które nie przyniosło korzyści, jako zuchwały pomysł zapaleńców i deptano obryzgane krwią ofiarną uwiedzionych sztandary walczącej o swą niepodległość Polski.

Nastąpiło otrzeźwienie, przerażające otrzeźwienie. Porzucono wszelką nadzieję, zerwano wszystkie węzły z przeszłością i szukano zbawienia w „pracy organicznej", albo jak ją tam dziś nazywają: w realnej polityce. Wyśmiewano natomiast, jako patologiczny wytwór mózgu, mistyczno-romantyczną naukę o misyi Polski, w którą bohaterskie pokolenie z r. 1863 tak płomiennie wierzyło, a idealny pogląd na świat zwalczano surowemi zasadami nauk materyalistycznych. „Enrichissez-vous!" wskazanie, które Rousseau i Thiers skierowali do Polaków, znalazło tryumfalną drogę do serca i mózgu polskiego narodu.

I wzbogacili się. Cała bohaterska tradycya dumnej przeszłości uległa zapomnieniu. Uśmiechano się dobrotliwie nad snami o wolności, jak nad dziecinną fantasmagoryą. Płomienny zapał, sięgająca niebios ofiarność, tytaniczne pasowanie się, które usiłowało rzeczy niemożliwe zmienić w rzeczywistość, wszystko nadludzkie, co przedtem podziw dla polskiej duszy budziło, uznano teraz, jako rzecz nie na czasie, jako coś, co nie zgadzało się z dobrym tonem i ośmieszało nas przed Europą.

W tym okresie zdeprawowania i upadku polskiego ducha, w okresie likwidacyi wszystkich ideałów, najświętszych tradycyj, gdy już ostatnie iskry w olbrzymiem niegdyś ognisku gasnąć, a ostatnie kwiaty w cudownym ogrodzie polskiej duszy więdnąć się zdawały, Polska wydała mistrza, który dla zachowania jej duszy stać się miał opatrznościowym mężem: Henryka Sienkiewicza!

Przed zimnemi, pozbawionemi blasku oczyma nowego, sceptycznego, trzeźwego pokolenia, które się już dawno wyzbyło wszelkiej tradycyi i wszelkich ideałów, wyczarował on nagle z ogromną mocą i siłą suggestyi oszałamiającą wizyę przeszłości. Kazał Polsce powstać z martwych dumnym murem przeciwko mongolskim hordom Azyatów, skąpanej w oceanie światła i objawienia, opromienionej gloryą nadludzkiego bohaterstwa. Z namiętnym polotem wielbił on czyny i cnoty polskiego rycerstwa, jego nadludzkie męstwo, jego wspaniałomyślność i bezgraniczne poświęcenie. I zawsze znowu była to Polska, która się własną siłą i potęgą dźwigała z najgłębszego upadku, z najcięższej opresyi potopu przechodziła do nowego blasku chwały i w świeżej potędze wstawała do nowego życia.

Podziwu godnemi środkami artystycznemi i z rzadką siłą jasnowidzenia opisywał on dawne dzieje tak żywo i dosadnie, że wydawało się prawdziwem, jak sama prawda, zapomniało się, że wszystko to miniona chwała, przebrzmiała wspaniałość. Żyło się wesoło wśród dzikiego rozgwaru walk, jakgdyby walki te odbywały się w naszej obecności, obcowało się najpotężniejszymi wodzami, zginało się kolano przed dobrym królem, śpiewało się po kościołach majestatyczne „Te Deum" na dumne zwycięstwa, kajało się w ciężkich dniach w pokucie z przeświadczeniem, że Opatrzność nie poskąpi cudu, aby Polska jeszcze potężniejszą powstała.

Powodowany gorączkowem pragnieniem i olbrzymią tęsknotą ożywienia tego, co zamarło, Sienkiewicz tak się wżył w polską przeszłość, że z niesłychaną mocą narzucił swoją żywą wizyę całemu narodowi.

Pierś podbitego i ujarzmionego narodu poczęła się dumnie rozszerzać, przeświadczenie o niewygasłej potędze poczęło tak wzbierać w sercu, tęskne pragnienie odrodzenia i powrotu dawnej chwały i potęgi wypełniało sny dorastającej młodzieży, wspaniałe czyny przodków nie dawały jej spokoju, niezmierne pragnienie czynu wypełniało myśli dążenia nowej generacyi, którą Sienkiewicz swą trylogią wychował, ze stłumionych iskier buchnęły nagle jasne płomienie, stare ideały zbudziły się do nowego, trawiącego życia, zardzewiałe miecze zostały nanowo wyostrzone, a biały orzeł trzepotał zranionemi skrzydłami, aby je niebawem rozwinąć do pełnego chwały lotu.

Henryk Sienkiewicz jest właściwym twórcą Legionów polskich, które w tej wojnie zdołały wzbudzić bohaterstwem swojem podziw całego świata, i jemu przypadło w udziale podłożyć fundamenty pod nowe polskie państwo.

I jak długo Polska rozbrzmiewać będzie, imię jednego Henryka, generała Henryka Dąbrowskiego, twórcy polskich Legionów pod Napoleonem, obok imienia innego Henryka, potężnego Tyrteusza, lekarza polskiej duszy, który ją wydobył z głębokiego marazmu i materyalnej depprawacyi, Henryka Sienkiewicza, w równej błyszczeć chwale będzie. A nikt nie był godniejszym dostąpić w tym stopniu tej najwyższej czci, jak ten wielki artysta, który swe najświętsze ideały oddał w całości na usługi ojczyzny, a nawet niekiedy nie cofał się przed kompromisem z artystą, aby tylko dostać się do najzwyklejszej chłopskiej chałupy, serca zwątpionych ożywić nanowo łaską nadziei, stopić lody obojętności, jakiemi się opancerzyli syci, niewierzący i obojętni i przywrócić gwałtownie wzrok ślepym.

Wielkiego tego artystę nie pociągała sława — gdzieindziej był wzrok jego zwrócony. Był on tem, czem całe życie swoje być pragnął, zbawcą polskiej duszy, pogrążonej w największem niebezpieczeństwie, wielkim cudownym budzicielem ideałów, które zdawały się zamierać, przywódcą swego narodu, któremu sławne tradycye przeszłości rewindykował i któremu nie dał utonąć w tępym marazmie beztroski.

Najpierwszym i najlepszym sługą był swego narodu, a tej swojej misyi dał wyraz, gdy przyjmował nagrodę Nobla, słowami, że przyjmuje ją nie dla swojej chwały, gdyż w Polsce są godniejsi od niego, do którego ma szczęście należeć.

Byłoby w najwyższym stopniu niestosownem, gdybym do dzieła wielkiego syna Polski przystępował w charakterze jego artystycznego krytyka. W obliczu jego wielkiego czynu, w pojęciu najwznioślejszem, milknie wszelka artystyczna krytyka, jako coś całkiem podrzędnego. Zginam kolano w głębokiej czci i szczerej żałobie przed trumną tego, który wyrósł ponad poziom artysty i stał się wodzem duchowym swego narodu i szczęśliwym jestem, że danem mu było ujrzeć wschodzący plon jego siewu: powstającą wolną, niepodległą Polskę!

Powiedziano mi, że do portretowania cesarza muszę wdziać frak. Cóż było robić. Ale w swojej szczerości w ciągu posiedzenia zauważyłem:

— Wasza Cesarska Mość nie uwierzy, jak to wygodnie malować we fraku.

— A to wdziejże pan zaraz swoją bluzę. Dla mnie nie potrzebujesz pan przecież fraka. Raz pozowałem malarzowi, który chciał nawet malować mnie w rękawiczkach.

Na wystawach oglądał każdy obraz i każdą rzeźbę bardzo szczegółowo, słuchając objaśnień; jeśli kiedy objawił zdanie, to czynił to w sposób nader skromny, czysto osobisty, nie uogólniając swego zdania, nie czyniąc zeń niejako wskazań dla opinii.

Zajmujące szczegóły podaje nadworny rytownik prof. Marchall, który wielokrotnie modelował cesarza dla medali, plakiet i monet. „Kiedym pierwszy raz — opowiada Marschall — modelował cesarza, wydał się jakoś ponurym i milczącym. Robota szła dość niesporo, aż wreszcie zauważyłem:

— „Niema potrzeby, żeby W. C. Mość tak nieruchomo siedział. Tylko przy fotografowaniu jest to niestety koniecznem". „Niestety — odparł żywo cesarz — a w rezultacie ten spokój zabija każdy rys charakterystyczny". „I od tej chwili ożywił się — a także i moja robota".

Cesarz z każdym artystą rozmawiał o sztuce z wyraźną chęcią poinformowania się; miał o każdem dziele sztuki wyrobione zdanie, ale go nie narzucał. Artyści, którzy malowali lub modelowali cesarza, z przejęciem opowiadali o szczególnie dobrotliwem spojrzeniu jego niebieskich oczu. Pochwycenie tego wyrazu oczu, było ich największą troską.

Z artystów dramatycznych najbardziej wyróżniał cesarz starego Baumeistra. Z pamiętników Baumeistra widać też, jak wyróżniał się cesarz w obejściu z artystami od innych monarchów. Baumeister grywał w Schönbrunnie w obecności starego Wilhelma, Aleksandra III, Mikołaja II, a z jego prostodusznych opowiadań przebija się różnica pomiędzy konwencyonalną grzecznością tych władców, a serdeczną prostotą Franciszka Józefa. Charakterystyczną anegdotę opowiada Baumeister z czasu gościny Aleksandra III w Schönbrunnie.

Przedstawiono jakąś salonową komedyę. Car siedział zimny, z zaciśniętemi ustami; patrzył na scenę, ale mimo, że sztuka miała się już ku końcowi, żadnym gestem artystom nie przyklasnął. Cesarz swoim zwyczajem kilkakrotnie składał ręce do oklasku, ale cofał się wobec zimnej pozy gościa. Nagle przy jakimś ustępie car roześmiał się i na cały głos, jak gdyby sam był w teatrze, zakrzyknął: „To doskonały dowcip". Mimo, że dowcip bynajmniej nie był osobliwym, cały dwór z grzeczności zawtórował, poczem car popadł znowu w nieruchomość. Po przedstawieniu, cesarz, chcąc swoim ulubieńcom osłodzić bądź co bądź niewdzięczne zadanie, rozmawiał z każdym z nich szczególnie łaskawie, a cesarzowa wypytywała się o zdrowie i rodzinę.

O niezwykle łagodnem spojrzeniu cesarza opowiada też francuski rzeźbiarz Bertholdi, powołany w roku 1902 do jury, która miała ocenić projekty na pomnik cesarzowej. „Przez kwadrans — pisze — stojąc na przeciw cesarza, obserwowałem jego rysy. Wręcz uderzył mnie jedyny w swoim rodzaju wyraz łagodności (amenite) w spojrzeniu i rysach. Ten niezwykły wyraz twarzy wydawał mi się jakoby inkarnacyą dobroci i dojrzałej ludzkiej wyrozumiałości dla całego otoczenia. U innych ludzi, którzy zaznali w życiu wiele nieszczęść, obserwować można czasami jak gdyby wyraz goryczy; z takich twarzy, jak z otwartej książki, wyczytać można ludzką tragedyę. Zadziwił mnie u cesarza brak takiego wyrazu i powiedziałem sobie: Naturalna słodycz, to łagodne, jakby uśmiechnięte spojrzenie, które zakrywa wszelką w duszy boleść, oto wewnętrzne, niezatarte cechy charakteru, którego rdzeniem jest dobroć".

Dział ekonomiczny.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 27 listopada.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn. tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	96.50	94.75	—.—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	96.50	94.75	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	93.50	92.50	92.75 92.90
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	87,—	86.—	86.40 86.35
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	—.—	—.—	—.—
Renta	—.—	—.—	—.—
5 % m. Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki niemieckie nabywano po 48.40, 48.30, 48.10, 49.— i 49.95.

Za korony płacono po 31.

Usposobienie słabe. Obroty duże.

Giełda berlińska.

Berlin, 27 listopada. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały tendencyę spokojną lecz niezupełnie jednostajną. Pożyczki niemieckie mocno, 3 i 3½ % w poszukiwaniu, podobnie jak pożyczki rosyjskie, akcye petersburskiego banku międzynarodowego wyżej; renta japońska i chińska w poszukiwaniu, rumuńska uległa niewielkim zmianom. Pieniądz na każde żądanie 4 i 3½ %, na ultimo 5⅛ % i niżej. Dyskonto prywatne 4⅝ %.

Berlin, 27 listopada. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

27/XI		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.54	5.56
Holandya	„	230.25	230.75
Dania	„	158.—	158.50
Szwecya	„	161.25	161.75
Norwegia	„	161.—	161.50
Szwajcarya	„	107⅛	108⅛
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79.—	80.—

Z giełdy petersburskiej.

	18/11	17/11
% renta państw.	80⅛	80⅛
% pożyczka	89½	89½
Poż. premj. I em.	840	950
„ „ II em.	725	780
Akcye dr. żel. Kijów-Woronież	725	800
„ „ „ Władykaukaskiej	2440	2875
„ b-ku Azowsko-Dońskiego	653	655
„ Ros. dla handlu zewn.	440	440
„ „ Syberyjskiego	—.—	780
„ Pet. Międzynar.	—.—	530
„ „ Pet. Dyskontowego	618	615
„ Twa Baku	895	897
„ „ B-ci Nobel	1485	1480
„ Zakł. Briańskich	264	263
„ „ Hartmanna	266	266
„ „ Malcewa	414	413
„ „ Nikopol-Mariupol	278	275
„ „ Putiłowskich	132	132
„ „ Ros.-Bałtyckich	—.—	—.—
„ Tulskiej fabr. naboi	768	773
„ Leńsk. przem. zł.	540	540

Giełda paryska.

PARYŻ	25/XI	24/XI
3% renta francuska	61.10	61.16
5% poż. francuska	87.85	87.80
3% poż. ros. z r. 1896	54.75	54.75
5% „ „ z r. 1906	83.20	83.45
Banque de Paris	1065.—	1065.—
Credit Lyonnais	1211.—	1215.—
Union Parisienne	665.—	665.—
Baku	1595.—	1593.—
Briańskie	452.—	455.—
Linnozow	330.—	—.—
Malcew	720.—	729.—
Nafta	—.—	493.—
Tulska fabr. nabojów	1345.—	1334.—
Lena Gold	—.—	46.—
Goldfields	—.—	—.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	25/XI	24/XI
2½% Konsole	55.¾	55.¾
5% poż. ros. z r. 1906	—.—	82.11/16
4½ poż. ros. z r. 1909	—.—	—.—
Pierwsza ang. poż. woj.	83.½	83.½
Druga „ „ „	95.½	95.½
Goldfilds	1.⅝	1.⅝

Kursy dewiz.

Petersburg	20/11	18/11
10 f. szterl.	144.—	143.—
100 franków fr.	52.—	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	85.50	85.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	43.—	43.—
100 guld. holend.	124.50	124.50
1 dolar	3.20	3.20

Nowy York.	25/11	24/11
Czeki na Berlin (à v.)	68.¾	68.¾
„ „ Paryż (à v.)	5.8450	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7150	4.7150
„ „ „ telegraficz.	4.7645	4.7645

Amsterdam.	25/11	24/11.
Czeki na Berlin	40.95	40.90
„ „ Wiedeń	25.925	25.90
„ „ Szwajcaryę	47.65	47.725
„ „ Kopenhagę	67.975	68.—
„ „ Sztokholm	69.50	69.45
„ „ Nowy York	—.—	245.—
„ „ Londyn	11.68¾	11.67¾
„ „ Paryż	42.025	42.025

Zurych.	25/11	24/11
Czeki na Berlin	85.50	85.85
„ „ Wiedeń	53.45	53.25
„ „ Amsterdam	210.85	210.50
„ „ Nowy York	5.17	5.18
„ „ Londyn	24.69	24.65
„ „ Paryż	88.65	88.60
„ „ Medyolan	77.25	77.20

Wiedeń.	25/11	24/11
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.97	7.97
Banknoty rublowe	280.—	280.—

Londyn.	23/11	22/11
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.845	11.825
„ „ „ krótkie	11.675	11.665
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.17
„ „ „ krótkie	27.79	27.79
„ „ Petersburg, krótkie	155.—	155.—

Paryż.	24/11	23/11
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	175.—	176.—
„ „ Włochy	87.—	87.—
„ „ Szwajcaryę	112.50	112.50
„ „ Madryt	603.50	60[illegible].—
„ „ Amsterdam	233.—	233.50
„ „ Danię	156.—	156.—
„ „ Norwegię	160.—	1[illegible]0.—
„ „ Szwecyę	165.—	165.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia dotyczącego administracyi przymusowej z dnia 10 lipca 1915 r. (Dziennik rozporządzeń dla General-Gubernatorstwa Warszawskiego Nr. 12, cyf. 28) zarządziłem administracyę przymusową.

przedsiębiorstwa Evans et Company, Lodz
Ewangelicka Nr. 1

Administratorem mianowałem właściciela fabryki Wilhelma Kulcke przy Prezydyum Policyi w Łodzi.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1916 r.
Szef Administracyi
przy General-Gubernatorstwie warszawskiem
w zast.
podp. hr. von Posadowsky.

TEATR POLSKI Łódź, Cegielniana 63.
2171—30

We wtorek 28 o 8 w.
Ks. Marek

W środę 29/11 o g. 8 wiecz.
uroczysty wieczór **Warszawianka**
z udziałem Knaka Zawadzkiego artysty teatru Rozmaitości
— Odczyt prof. REMISZOWSKIEGO. —

W czwartek 30 b. m. o g. 8 w.
„**Warszawianka**"
z udziałem Knaka-Zawadzkiego artysty teatru „Rozmaitości"
Pierwiosnki
Kom. stylowa z czasów Stanisława Augusta K. Ulejskiego.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego

Udzielę
lekcyi rysunku i kaligrafii w średnich zakładach naukowych. Oferty proszę składać w „Pracowni artystycznej" Łódź, Piotrkowska 88. 2934—1

TEATR WIELKI Łódź, Konstantynowska 16.
I. Zandberg i N. A. Wachsman
2929—1
dyrekcya
Juliusz ADLER i Herman SIEROCKI.

Dziś o godz. 8 wiecz.
Piękna Berta!
operetka z udziałem p. Goldstein.

W środę o g. 8 w.
Zuza!
operetka w 3 odsł., z p. Goldstein.

D. 5 grudnia r. b., o godz. 8 wiecz., benefis art. dramat.
Em. Adler

KLAMKI
z lanego i kutego żelaza w różnych cenach do nabycia u
L. Breslera
2938—3 Łódź, Widzewska 164.

Dokąd dziś idziemy? Do Teatru „Scala"!
Zupełnie nowy program. 2846—
Teatr i Koncert. ✻ Tańce i Śpiewy. ✻ Humor i Satyra.
Początek o godz. 8-ej wiecz. Ceny biletów od 10 do 50 k.

W piątek ubiegłego tygodnia, przy ul. Konstantynowskiej z sklepu z mydłem **Maryi Horowitz**
skradziono
1 skrzynkę mydła z magistratu, 1 skrzynkę mydła „Gloria" i 1 skrzynkę białego mydła, 2 worki grochu i t. d.
Ktoby wiedział cośkolwiek o sprawcach kradzieży zechce zawiadomić za
nagrodą M. 200,
Maryę Horowitz,
Łódź, Konstantynowska 46.
2947—1

Grand-Kino.
Dziś
i następne dni
demonstrowany będzie
przepiękny
pod względem treści i wykonania obraz p. t.
Twarz w oknie
Miłosny dramat w 4 wielkich częściach, na tle życia salonowego, w wykonaniu najlepszych artystów teatrów w Kopenhadze, w głównej roli:
Remi Porten
w następ. częściach:
1) Ostatnia próba.
2) Parostatek w płomieniach.
3) Bunt na pokładzie.
4) Twarz w oknie.
Początek przedstaw. o g. 4 pp.
ostatnie przedstaw. o g. 9½ w.

Uwaga! Uwaga!
Obuwie wojenne **„Moderne"**
jest **najtrwalsze** i najtańsze, eleganckie i lekkie
Gwarancya za wygodność i trwałość również za nieprzepuszczalność wody!
Żądajcie wszędzie **tylko** z dołączoną marką fabryczną.
Skład fabryczny
Z. Szereszewski, Łódź, Północna 8.
Z. S.
Marka fabryczna.
2913—6
F. S. F-a całego Królestwa okupowanego wywóz dozwolony.

Wyjątkowo tanio
kupić można teraz u firmy Szmechel i Rozner, Łódź Piotrkowska 100. Garnitury męzkie rb. 28.—
Jesionki 24.— i 32.—
Palta zimowe tanio.
Palta damskie rb 12.50, 18.50, 25.—

Dr. A. ZIEGLER
Choroby dzieci.
Przyjmuje od 3 — 5 pp.
Łódź, Piotrkowska 101.

Czerwonego ✚ Losy pieniężne. Ciągnienie 4—7 Grudnia à 3.30, porto i tabela wygranych 35 fen. ponadto. Leon Wolf, Królewiec w Pr. ulica Kanta 2.

OSZCZĘDZAJCIE, bo oszczędność jest drogą do bogactwa!
Najlepsze, najtrwalsze i najtańsze
Obuwie skórzane **„MODERNE"**
w najnowszych fasonach od Rb. **6.50**
2949—3 poleca
R. Grabowiecki. Piotrkowska 59 Filia Dzielna 2.
! Gwarancya za nieprzemakalność wody !

KSIĘGARNIA F. HOESICKA, WARSZAWA.

PRAWO CYWILNE OBOWIĄZUJĄCE W KRÓLESTWIE POLSKIEM, WYDANIE OBEJMUJE: KODEKS CYWILNY, PRAWO O MAŁŻEŃSTWIE, KODEKS NAPOLEONA, USTAWY HIPOTECZNE, KODEKS HANDLOWY — W opr. rb. 4.—
USTAWA POSTĘPOWANIA CYWILNEGO DLA RZESZY NIEMIECKIEJ — rb. 3.90
KODEKS KARNY ROSYJSKI Z 1903 ROKU OBOWIĄZUJĄCY — rb. 3.25
KODEKS HANDLOWY — rb. 1.—
USTAWY O ADWOKATURZE, O OPŁATACH ADWOKATOM I KOMORNIKOM — rb 0.90
PRAWO NARODÓW PROF. Z. CYBICHOWSKIEGO — rb. 6.—
PRAWO MIĘDZYNARODOWE PROF. LISZTA — rb. 4.—
SZKODY WOJENNE SZYMONA RUNDSTEINA — rb. 3.75
SŁOWNIKI NIEMIECKO-POLSKI HERSEGO — rb. 4.40
PRAWNICZE POLSKO-NIEMIECKI CICHOCKIEGO — rb. 5.50
WZORY PRAWNICZE PROCESOWE CYWILNE HANDLOWE etc. etc. — rb. 6.—
DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ JENERAŁ-GUBERNATORSTWA WARSZAWSKIEGO.
KOMPLETY NA SKŁADZIE. 2794—2

Akuszerka
R. Pipikowa,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.
Łódź, Piotrkowska 132, w podw., I wejście na lewo, II p. na prawo. 2398—10

Licytacya przymusowa.
Dnia 28 listopada r. b. sprzedam przez licytacyę publiczną in plus:
1) o godz. 12½, Pusta 9: 1 lustro, 1 sofę, 1 szafę do bielizny, 4 krzesła 1 stół, 1 obraz;
2925—1 **Blazyczek,** Komisarz sądowy w Łodzi

Wanny emaliowane, oraz **Kotły** do prania
POLECA
KAROL MOGK
Łódź, ul. NAWROT Nr. 4. 2891—3

Licytacya przymusowa.
W środę dn. 29 listopada r. b., sprzedam przez licytacyę publiczną in plus w **Antoniewie:**
punkt zborny kupców przy końcowym przystanku w Konstantynowie, o godz. 10 przed poł.: 1 czarna krowa
2947—1 **Gorgolewski,** Komisarz sądowy w Łodzi.

Wielki wybór wysortowanego **obuwia**
również
najnowsze fasony
poleca po **cenach nizkich**
L. GOTTLIEB,
Piotrkowska 43.

Artystyczne odnawianie i restaurowanie obrazów uskutecznia
SPECYALNA PRACOWNIA
Warecka 3—2 w Warszawie.

Zaginęły 2 paszporty niemieckie wydane w Łodzi na imię Elfrydy i Pauliny Lange.

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel matematyki ma godziny popołudniowe wolne. Listownie lub osobiście: E. G. Łódź, Radwańska 3, m. 8. 2890—1

Za konwersacye francuską lub naukę angielskiego może uczyć gry fortepianowej. Zgłoszenia w administracyi dla „E. St." 2950—3

Posady i praca.

Gospodyni wiejska potrzebna od 1/I 1917 r. na wieś, z dokładną znajomością hodowli trzody i drobiu, oraz samodzielnym gotowaniem. Bliższa wiadomość w Łodzi: Łódź, ul. Południowa 26 u stróża. 2878—3

Inteligentna panna, chrześcijanka, władająca: niemieckim, otrzyma posadę ekspedyentki w sklepie wiejskim. Biegłość w ekspedycyi oraz świadectwa wymagalne. Zgłaszać się od 3—5 godz. Mikołajewska 60 m. 37. 2874—3

Młoda izraelitka znająca krawieczyznę poszukuje posady do pomocy w gospodarstwie lub do dzieci, za skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod „A. K." w adm. „Godziny Polski", Łódź, Piotrkowska 86. 2942—1

Młoda kobieta, polka, poszukuje zajęcia u samotnej osoby, może się zająć kuchnią. Oferty pod „E. L." w „Godzinie" Łodzi. 2882—2

Potrzebny wspólnik do dobrego interesu z kapitałem 1,000 rb. Oferty pod lit. „B. S." w „Godzinie" w Łodzi. 2883—1

Potrzebny „duet", fortepian i skrzypce do pierwszorzędnej restauracyi w Piotrkowie. Wiadomość: Łódź, Dzielna 8 u jubilera od 1—2 p.p. 2889—3 Glüksman.

Sprzedaż i kupno.

Cygara tytunie i papierosy tanio. Dla handlujących rabat do 17. Łódź, Piotrkowska 145, sklep tabaczny w podwórzu. 2867—10

Kupię 50 krzeseł składanych lub innych. Oferty Ruda Pab. Dom Ludowy dla L. Kalinowskiego. 2922—1

Kupię kredens używany. Łódź, Widzewska № 79, Szeiner. 2875—1

Kasę ogniotrwałą małą w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Kasa" w administracyi 2918—2

A. A. Maszyny do szycia najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu kupić można Łódź, Brzezińska 10 Placek. 614—20

Powóz lekki jednokonny tylko w dobrym stanie, kupię zaraz. Oferty w adm. pod „Powóz". 2861—3

Pianina nowe, używane tanio, można na raty. Chodkowski, Łódź, Mikołajewska 25. 2864—6

Salonowy garnitur, lampy gazowe i różne meble sprzedam. Łódź, Dzielna 41—19. 2839—3

2 maszyny do szycia Singera używane i różne inne sprzedaje tanio największy warsztat reparacyjny w Łodzi, Piotrkowska 69 w podwórzu, S. Perła. 2837—3

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 126, m. 25. 2229—25

Akuszerka Marya Kubicka przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 157, m. 8. 2704—3

Dnia 8 listopada r. b., wyszła z domu F. Stefańskiego, dziewczynka lat 14, blondynka, wzrostu średniego, nazywa się Kunegunda Stefańska. Ktoby wiedział gdzie zaginiona się znajduje, zechce zawiadomić F. Stefańskiego, Mława, ul. Szkolna. 2893—1

Dn. 19 b. m. przechodząc ulicami Anny, Główną, Piotrkowską zgubiono korale. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Łódź, Piotrkowska 164—6. 2864—1

Najlepsze podarunki gwiazdkowe! Detaliczna sprzedaż **chustek wełnianych** po cenach fabrycznych, w składzie fabrycznym Widzewska 40 mieszk. 10, II piętro, front. **Ceny niskie, lecz stałe.** 2911—20

Młody człowiek ze znajom. języ. chciałby zapoznać się z osobą inteig. do której mógłby przychodzić wieczorami, aby wspólnie czytać poważniejsze dzieła. Łask. adresy pod „N. N." do adm. „Godz. Polski" w Łodzi. 2868—1

Zaginął chłopiec 8-letni, jasny blondyn, w czarnym ubraniu, ze wsi Wola Rakowa, gminy Brojce, nazywa się: Mieczysław Sapiński. Uprasza się o odprowadzić: Łódź, ul. Pańska 4, Malinowski. 2787—3

Portfel zostawiony pomiędzy 1-2 p. p. w składzie czekoladek Fuchsa, na kanapie, zawierający: 200 Mk i parę rubli gotówki, paszport Nr. 503, wydany w Brzezinach na imię Włodzimierza Chędzyńskiego, pozwolenie na broń za Nr. 1167, pozwolenie na jazdę, oraz kwity rekwizycyjne, weksle i inne dokumenty, uprasza się o odesłanie do składu Fuchsa lub pod wiadomem adresem po zatrzymaniu będącej tam gotówki lub za sowitem wynagrodzeniem. Zastrzeżenie zrobione. 2945—1

U reumatyzmem dotkniętych —25 lat praktyki. Masażysta, Warszawa, Twarda 25—10. 2841—1

Zgubiono złotą bransoletkę, cienkie kute kajdanki w kościele św. Krzyża, lub przy kościele, dn. 25 b. m. Łaskawego znalazcę uprasza się o łaskawe odniesienie za nagrodą Łódzi, Piotrkowska 76, J. Tyraspolsk. 2948—2

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie jeden lub dwa pokoje z meblami lub bez, wysoki parter, front, gaz wszelkie wygody, oddzielne wejście, tramwaj przed domem. Wiadomość: Łódź, Nowo-Targowa 20, m. 1, (róg Południowej). 2919—3

Inteligentny młody człowiek poszukuje w pobliżu ul. Dzielnej ładnie, całkowicie umeblowanego pokoju z biurkiem, osobne wejście, elektryczne oświetlenie i centralne ogrzewanie. Oferty w „Godzinie" w Łodzi pod „S. 200". 2901—1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Łódź, Przejazd 14, II p. front. 2939—1

Poszukiwane dwa pokoje słoneczne z kuchnią lub jeden duży, z gazowem urządzeniem. Oferty z podaniem ceny składać proszę pod „Gaz" w adm. „Godziny Polski" w Łodzi. 2854—2

5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami na II-iem piętrze, 4 pokoje kuchnia na III-ciem piętrze od zaraz do wynajęcia, Łódź, Mikołajewska 18. 2-70—3

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Kajle Krystal. 29 5—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Pauliny Teodorczyk. 2920—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Julianny Ampel. 2938—1